P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron.

REPUBLIKA

ROK XVII. | ŁÓDŹ. WTOREK, 20 CZERWCA 1939 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 16 8

Porażka Goebbelsa w Gdańsku

Skrócił swój pobyt i zrezygnował z ostatniego przemówienia

Nowa czystka wśród hitlerowców gdańskich

GDAŃSK, 19 czerwca.

Pobyt dr. Goebbelsa w Gdańsku zakończył się wcześniej aniżeli przewidywano, gdyż dr. Goebbels przekonał się naocznie, że

RUCH HITLEROWSKI W GDAŃSKU ZNAJDUJE SIĘ W DEFENZYWIE,

w odwrocie, a hasło „Zurück zum Reich" jest z całkowitą obojętnością przyjmowane przez rodowitych mieszkańców Gdańska.

Dr. Goebbels

ZREZYGNOWAŁ WOBEC TEGO Z ZAPOWIEDZIANEGO SWEGO TRZECIEGO PRZEMÓWIENIA,

które miał wygłosić wieczorem do młodzieży hitlerowskiej i zamiast wyjechać — jak przewidywał program, o godz. 9 wiecz., opuścił Gdańsk już o godz. 3-ej popoł.

Mieszkańcy Gdańska odnieśli się do dr. Goebbelsa

Z CAŁKOWITĄ OBOJĘTNOŚCIĄ.

Zarówno przy wjeździe jak i wyjeździe witały i żegnały dr. Goebbelsa nieliczne grupki ludności, ustawione za gęstymi szpalerami bojowców S. A. i SS.

Kiedy o godz. 3-ej popoł. dr. Goebbels przejeżdżał przez Gdańsk, udając się na dworzec

NIE PADŁ ANI JEDEN OKRZYK ZE STRONY LUDNOŚCI,

natomiast w milczeniu podniesieniem ręki salutowali go jedynie członkowie sztafet ochronnych.

Odjeżdżając z Gdańska,

DR. GOEBBELS NIE TAIŁ SWEGO GŁĘBOKIEGO NIEZADOWOLENIA

ze stanu, w jakim zastał ruch hitlerowski w Gdańsku grożąc, iż przywódcy partii hitlerowskiej w Gdańsku będą powołani do

SUROWEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI za zaniedbanie rozbudowy sił partyjnych w Gdańsku.

W warszawskich kołach politycznych zwrócono uwagę na **widoczne wyczerpanie argumentów propagandy niemieckiej, mających przemawiać za koniecznością przyłączenia Gdańska do Rzeszy Niemieckiej.** To wyczerpanie argumentów widoczne jest szczególnie w sobotniej mowie ministra dr. Goebbelsa, wygłoszonej przed gdańskim Teatrem Miejskim.

W braku nowych — zdecydował się mianowicie dr. Goebbels na użycie po raz, zdaje się, trzeci **„argumentu rotterdamskiego"**. Zarówno w druku („Volkischer Beobachter"), jak i w mowach, dr. Goebbels powoływał się już na to, **że Rzesza nie żąda dla siebie Rotterdamu, mimo, iż leży on u ujścia Renu, a Ren jest „rzeką niemiecką"** (ein deutscher Strom).

Ta rezygnacja Rzeszy z Rotterdamu ma przemawiać — wedle dr. Goebbelsa — za tym, ażeby Polska zrezygnowała z Gdańska, leżącego u ujścia Wisły, której całe dorzecze tworzy wyłącznie polski teren gospodarczy.

Jak wiadomo, Polska nie pójdzie za wielkodusznym przykładem Rzeszy i mimo zrezygnowania przez nią (rzekomo i na razie...) z Rotterdamu—z Gdańska nie zrezygnuje, raz już powiedziawszy stanowcze „nie" i to „nie" ze wszystkimi konsekwenciami. To jest pewne i powszechnie wiadome.

Wobec jednak powtarzania przez dr. Goebbelsa „argumentacji rotterdamskiej", mimo, iż obalona została przez polemistów polskich bezpośrednio po pierwszym jej zaprodukowaniu, trzeba powtórzyć pewne oczywiste prawdy, ilustrujące wartość roztoczonej tak szeroko rotterdamskiej propagandy.

Ilu portami, położonymi u weiścia rzek niemieckich dysponuje Rzesza Niemiecka? — Czy Hamburg nie leży u ujścia Łaby, a Emden u ujścia Ems, a Brema u ujścia Wezery, a Rostock i Warnemuende u ujścia Warnowii, a Szczecin u uiścia Odry, a Królewiec u ujścia Pregoły? **Czyż przez posiadanie Tylży i — od niedawna — Kłajpedy, nie rozporządza Rzesza całkowicie ujściem odwiecznie polsko-litewskiego Niemna?**

W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy — posiadanie Gdańska oznacza dla Polski posiadanie jedynego wolnego ujścia rzek polskich!

I cóż w tym stanie faktycznym może zmienić [illegible] argument?

Bezpodstawne i tendencyjne zarzuty

senatu gdańskiego w sprawie polskich inspektorów celnych

Gdańsk, 19 czerwca.

(PAT) W odpowiedzi na pismo senatu W. Miasta, zarzucające polskim inspektorom celnym, iż przekraczają oni zakreślone stanem umownym ramy działalności, Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku doręczył dzisiaj senatowi W. Miasta pismo, w którym wykazuje bezpodstawność tego rodzaju zarzutów i ich tendencyjność.

Warszawa, 19 czerwca.

W związku z sobotnim przemówieniem dr. Goebbelsa w Gdańsku zwracają uwagę w pismach **na niebywałą przygodę, jaka zdarzyła się propagandzie niemieckiej.**

W Berlinie pewnym czynnikom propagandowym chodziło o to, żeby sobotnie przemówienie dr. Goebbelsa przedstawić jako „spontaniczne" **i w tym celu na kilka dni przed tym puszczono przez zagraniczną prasę wiadomość, że dr. Goebbels w Gdańsku przemawiać nie będzie.** Wiadomość ta ukazała się m. inn. w londyńskim „Daily Express", za którym przedrukowaliśmy ją w ub. tygodniu.

Tymczasem przemówienie dr. Goebbelsa, to właśnie przemówienie, którego miało nie być, a które wywołać mieli tyko gdańszczanie, „spragnieni" mowy min. Goebbelsa — **to właśnie przemówienie agencje telegraficzne niemieckie zaczęły nadawać agencjom zagranicznym w sobotę już o godzinie 8 wieczorem, podczas gdy „tłum gdańszczan zmusił dr. Goebbelsa do przemawiania" — jak głoszą komunikaty niemieckie — dopiero o godzinie 10 wieczór.**

Nowe żądania Hitlera?

Plany niemieckiego sztabu generalnego

LONDYN, 19 czerwca.

Korespondent dyplomatyczny „Sunday Dispatch" dowiaduje się z dobrze poinformowanych źródeł, że kanclerz Hitler wysunie w ciągu bieżącego roku 6 następujących żądań:

1) wcielenie Gdańska do Rzeszy;

2) zrzeczenie się przez Anglię jej interesów politycznych i gospodarczych w Europie środkowej i na Bałkanach, albowiem te terytoria stanowią niemiecką „przestrzeń życiową";

3) zwrot Gibraltaru Hiszpanii;

4) zmiana statutu Dżibutti na korzyść Włoch;

5) zmiana kontroli kanału Sueskiego;

6) rozpatrzenie niemieckich pretensji kolonialnych.

Ażeby żądania te poprzeć, groźbą siły, niemiecki sztab generalny powziął plan uzupełnienia stałej „półmobilizacji" do końca lipca, obsadzenia linii Zygfryda pełnymi załogami i skoncentrowania wojsk niemieckich w Słowacji oraz na wschodnich Morawach.

Według tego korespondenta 10 dywizji niemieckich czeka na rozkaz zajęcia części Słowacji.

Armia angielska liczy milion żołnierzy

Dalsze szkolenie rezerw oraz nowe fabryki produkujące materjał wojenny

Warszawa, 19 czerwca.

W warszawskich kołach wojskowych przeprowadzono na podstawie obliczeń **stan obecnych sił zbrojnych Anglii w dziedzinie armii lądowej.** Okazuje się, że szereg wydanych ostatnio w Anglii zarządzeń **powiększyło znacznie stan osobowy brytyjskiej armii lądowej. W tej chwili, w zawodowej armii angielskiej służy pod bronią 240.000 żołnierzy,** Ponad to w t. zw. **pierwszej rezerwie armii terytorialnej jest 114.000 żołnierzy, a w t. zw. drugiej rezerwie która ma być zmobilizowana w ciągu 2 tygodni jeszcze 60.000 żołnierzy.**

Na podstawie ostatniego zaciągu, do milicji **wstąpiło dotychczas 100.000,** co prawda jeszcze zupełnie surowych, przechodzących pierwsze przeszkolenie żołnierzy.

Armia terytorialna Anglii liczy 460 tysięcy. **W ten sposób razem siły lądowe brytyjskie wynoszą okrągło 1.004 tys. (milion i cztery tysiące) żołnierzy.**

Oczywiście, że nie całość tej liczby w tej chwili jest w pełnym wyszkoleniu: 2/3 pozostaje do dyspozycji, natomiast **pełne 1.004 tys. żołnierzy armii terytorialnej będzie przygotowanych mniej więcej do 15 października r. b.**

Jak wynika z dalszych oświadczeń członków rządu brytyjskiego, poza normalnymi fabrykami, produkującymi ekwipunek i uzbrojenie, uruchomiono w ostatnich czasach 60 nowych zakładów przemysłowych, produkujących na cele wojskowe.

Straszny wybuch maszyny piekielnej w Haifie

18 Arabów zabitych i 24 rannych. — Tłum ukamieniował znajdującego się w pobliżu eksplozji Zyda. — Wojsko zamknęło wszystkie ulice

Londyn, 19 czerwca.

(PAT) Ponurym akompaniamentem do sobotniej mowy min. Macdonalda, broniącego w Genewie brytyjskiego planu przyszłości Palestyny, był nowy STRASZNY W SWYCH SKUTKACH ZAMACH BOMBOWY, DOKONANY DZIŚ RANO W HAIFIE.

Bomby o niezwykłej sile wybuchły na arabskim rynku jarzynowym oraz w dzielnicy żydowskiej pod górą Karmel.

Wybuch na rynku arabskim, który już kilkakrotnie był widownią krwawych masakr, wywołany przez podłożoną nocą maszynę piekielną,

SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ 18-TU I PORANIENIE 24 ARABÓW.

— Natychmiast po wybuchu TŁUM ROZWŚCIECZONYCH ARABÓW UKAMIENIOWAŁ ZNAJDUJĄCEGO SIĘ W POBLIŻU ŻYDA oraz rzucił się na ciężarówkę policyjną, stojącą przed komisariatem, niszcząc ją i raniąc szofera.

Władze celem zapobieżenia dalszym demonstracjom ogłosiły w mieście stan wyjątkowy. WOJSKO OBSADZIŁO WSZYSTKIE PUNKTY STRATEGICZNE, POWSTRZYMANO CAŁY RUCH KOŁOWY, A SKLEPÓW WOGÓLE NIE OTWARTO.

W późniejszych godzinach rannych tłum zawoalowanych muzułmanek demonstrował pod oknami konsulatu niemieckiego. Policja rozproszyła demonstrantów. W mieście przywrócono spokój, jednakże ciągle jeszcze istnieje niebezpieczeństwo wystąpień ze strony rozwścieczonych masakrą Arabów.

HAIFA, 19 czerwca.

Wczoraj późnym wieczorem ciężko zraniony został w Haifie w pobliżu Kiriat-Eljohu 62-letni Abraham Gadyk. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Brutalne zarządzenia japońskie w Tientsinie

Grożą śmiercią Chińczykom pozostającym na służbie brytyjskiej. — Koncesja angielska otoczona zasiekami z drutu kolczastego, naładowanego prądem

Czy Japonia odrzuci pośrednictwo Stanów Zjednoczonych?

Tientsin, 19 czerwca.

(United Press). Japońskie władze wojskowe, które otoczyły całą koncesję brytyjską zasiekami z drutu kolczastego, ogłosiły dziś, że przez druty puszczony będzie prąd elektryczny o wysokim napięciu.

Długość drutu, przez który puszczony będzie prąd, wynosi około 50 klm. Władze japońskie twierdzą, że podjęły kroki mające zapobiec niepotrzebnym ofiarom.

Japońskie placówki na granicy koncesji angielskiej zatrzymały 18 chińskich handlarzy jarzyn, których następnie zmusiły do klęczenia rzędem na ulicy. 7-iu handlarzy chińskich po kilkugodzinnym klęczeniu w skwarze zmarło wskutek udaru słonecznego.

Tientsin, 19 czerwca.

(PAT) Jak donosi Ag. Reutera z Tientsinu, władze japońskie miały zwrócić się do urzędników chińskich, zatrudnionych na terenie koncesji brytyjskiej z żądaniem opuszczenia służby pod groźbą kary śmierci dla urzędników i członków ich rodzin.

Wielu z urzędników zamieszkujących poza koncesją brytyjską zdecydowanych jest ustąpić wobec tych gróźb.

Tokio, 19 czerwca.

(PAT) Agencja „Domei" donosi, iż japońskie władze wojskowe złożyły dziś protest u brytyjskich władz morskich w Szanghaju przeciw wyładowaniu przez kanonierkę brytyjską „Scrabb" towarów w porcie Wuhu i zachowaniu się marynarzy brytyjskich przy tej okazji.

Protest japoński głosi, iż dnia 14 b. m. kanonierka „Scrab" bez uzyskania pozwolenia japońskich władz wojskowych wyładowała w strefie niedozwolonej skrzynię z towarami przeznaczonymi dla jednej z firm angielskich.

Przybył na miejsce patrol japoński, przeciwko któremu załoga kanonierki wymierzyła karabiny maszynowe. Władze japońskie domagają się w swym proteście gwarancji przeciw podobnym zajściom na przyszłość.

Tokio, 19 czerwca.

(PAT) Amerykański charge d'affaires Dooman odbył dziś rano konferencję z szefem sekcji amerykańskiej w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych.

Dyplomata amerykański zakomunikował oficjalnie rządowi japońskiemu deklarację Cordell Hull'a, w której amerykański sekretarz stanu proponuje pośrednictwo konsula generalnego Stanów Zjednoczonych w Tientsinie w likwidacji zatargu japońsko-angielskiego oczywiście o ile zainteresowane rządy wyrażą życzenie.

Bezpośrednio po rozmowie z Yoszizawą, szefem sekcji amerykańskiej, Dooman przyjęty był przez ministra Aritę. Wiadomość o tych rozmowach dała podstawy prasie do czynienia najrozmaitszych domysłów na temat ewentualnej mediacji Stanów Zj.

Pomimo oficjalnego stanowiska rządu japońskiego, które wyklucza mieszanie się trzecich mocarstw w ten zatarg, opinia japońska uznaje, iż Stany Zjednoczone są jedynym naturalnym arbitrem w tym wypadku.

Oświadczenie Chamberlaina

Czy rząd brytyjski wyśle okręty wojenne do Tientsinu?

Londyn, 19 czerwca.

(PAT) Odpowiadając w Izbie Gmin na kilka interpelacji premier Chamberlain złożył w sprawie sytuacji w Tientsinie następującą deklarację:

Dn. 15 czerwca tłum spędzony przez chińskich i koreańskich agitatorów zebrał się na zewnątrz koncesji brytyjskiej. Oddział piechoty brytyjskiej wysłany został dla udzielania poparcia brytyjskiej policji miejskiej, ale został wycofany, gdy tłum zmalał mniej więcej do 200 ludzi.

Ograniczenia ruchu przy barierach mostowych w Tientsinie trwają nadal. Wszyscy obywatele brytyjscy są zatrzymywani przy tych barierach i poddawani jaknajściślejszej rewizji, w niektórych wypadkach są narażeni na zniewagę.

Dowóz łatwo psujących się artykułów żywności oraz lodu do koncesji brytyjskiej ulega zwłoce wskutek rygorystycznej rewizji przy barierach i odbywa się przy tym w sposób nieuregulowany. Natomiast na targ przyległej koncesji francuskiej środki żywnościowe są dostarczane normalnie. Na razie nie zachodzi konieczność żadnych specjalnych zarządzeń.

Z rana 18 czerwca dwa brytyjskie statki żeglugi przybrzeżnej podpłynęły w górę rzeki do Tientsinu, przy czym nie były zatrzymane, ani rewidowane. Naogół jednak statki brytyjskie, w tej liczbie holowniki i trawlery, są zatrzymywane i rewidowane przez japońskie władze wojskowe.

Rząd J. K. M. przekonany jest, że rząd japoński podziela jego pragnienia nie rozszerzania zakresu sporu, lub zaostrzania już dość trudnej sytuacji. Równocześnie jednak rząd brytyjski w pełni zdaje sobie sprawę z reakcji obecnego sporu na sytuację innych koncesyj brytyjskich i międzynarodowych w Chinach. Lord Halifax zobaczy się w dniu dzisiejszym z ambasadorem japońskim, a ambasador brytyjski w Tokio stara się wyjaśnić sytuację z rządem japońskim. Jak już oświadczyłem we czwartek, rząd brytyjski utrzymuje jaknaściślejszy kontakt z rządem francuskim i amerykańskim.

Na zapytanie co do wysłania brytyjskich okrętów wojennych do Tientsinu, parlamentarny podsekretarz stanu admiralicji Lewellyn wyjaśnił, że wobec niewielkiej głębokości wody największym okrętem wojennym, który mógł dotrzeć aż do Tientsinu jest kontrtorpedowiec „Lowestoft", który obecnie się tam znajduje. Najbliższym punktem, do jakiego mogłyby dopłynąć większe okręty wojenne jest miejsce oddalone o 38 mil od Tientsinu. Obecność okrętów wojennych w tym punkcie nie miałaby jednak żadnego znaczenia.

Bzdury i bezczelne łgarstwa niemieckie

„Berliner Boersen Zeitung" i „Ost-Deutsche Morgenpost" pobiły rekord... głupoty

Berlin, 19 czerwca.

(PAT) „Boersen Ztg." sugeruje dziś w bezczelny sposób polskie zamiary w stosunku do Litwy. Powołuje się przy tym na rzekomą „politykę okrążającą", posługując się znanym już niemieckim systemem „wilka w owczej skórze". Mówi o życiowych interesach, które Polska posiadałby miała u swoich mniej szościowych sąsiadów i które zabezpieczyćby jej miały bezgraniczną swobodę.

Z niewiarygodną prawie czelnością oświadcza „Berl. Boersen Ztg.", iż w sferach litewskich panować ma wzrastająca troska, gdyż na podstawie własnego doświadczenia historycznego, jak i ostatnich wypadków grozić ma ze strony Polski Litwie wielkie niebezpieczeństwo. Zapominając przy tym widocznie o grabieży ziemi kłajpedzkiej oświadcza dziennik: „Jeśli chodzi o Litwę, trzeba dać jej pewność, że przejdzie ona przez okres burzy z nieograniczoną wolnością i samodzielnością".

Berlin, 19 czerwca.

(PAT) Bezkonkurencyjny rekord bzdurstw bije poniedziałkowa „Ost-Deutsche Morgenpost" w artykule, starającym się dowieść, że Polacy nigdy nie byli i nie będą narodem morskim.

„Handel na Morzu Czarnym — pisze dziennik — trwał tak długo, póki Polska dzierżyła w rękach swych ten handel prowadzony przez kupców ze Lwowa, który — ciągnie bez zająknienia „Ost-Deutsche Morgenpost" — od stuleci był „miastem niemieckim". (!!!?)

Eksport węgla ze Śląska do Gdyni przez magistralę kolejową jest — zdaniem dziennika — sztuczny. Z rozbrajającą szczerością stwierdza on, że jedyną normalną drogą transportową dla polskiego węgla byłaby Odra.

„Polska — kończy dziennik — nie pragnie budować nad morzem, pragnie ona tylko zniszczenia. Chce zdobyć Prusy Wschodnie, szwedzki Gotland i duńskie Bernholm i Laland, gdyż te punkty stać się mają bazą dla polskich łodzi podwodnych, które następnie nieść będą zniszczenie narodom sąsiednim".

Zgon wdowy po Feliksie Perlu

WARSZAWA, 19 czerwca.

(PAT) W dn. 18 b. m. zmarła p. Teresa Perlowa (pseudonim „Teresa") wdowa po Feliksie Perlu, jednym z założycieli i najwybitniejszych działaczy P. P. S., redaktorze „Robotnika" w czasach niewoli i w Polsce Niepodległej.

EXPRESS
WIECZORNY
podaje o godz. 12 w południe
najnowsze
wiadomości
polityczne

„OŚ" ATAKUJE

W ciągu ostatnich dni światowa sytuacja zmieniła się o tyle, że po majowej ofenzywie państw demokratycznych widzimy z kolei **kontrofenzywę „osi"**. Nacisk następuje nie w jednym miejscu, ale **odrazu w kilku punktach i to już nie Europy, ale kuli ziemskiej.**

Przede wszystkim z największą ostrożnością zarysowały się **wiązania, łączące problemy Dalekiego Wschodu z Europą.** Ofenzywa japońska na koncesje angielskie w Chinach jest niewątpliwie, jeśli nie sprowokowana przez Niemcy i Włochy, to w każdym razie zharmonizowana z ich polityką.

Hasło japońskie: **„Precz z Azji z białymi diabłami!"** (pod tym hasłem odbywa się cała wojna w Chinach) ogromnie **licuje z rasistowskimi teorjami Hitlera i Mussoliniego!...** Solidarność białej rasy dotychczas niezmiennie obowiązująca, nawet w czasach rozterek europejskich albo podczas wojny japońsko - rosyjskiej, **dziś pękła raz na zawsze w obliczu ludów azjatyckich.** Jakie będą konsekwencje tego, dziś przewidzieć się nie da. W każdym razie będą one **o wiele dalej sięgające,** aniżeli sięgnąć może umysłowość polityków sprzymierzonych dziś z Japończykami przeciwko Anglikom.

Na razie wróćmy jednak do chwili obecnej i do wydarzeń aktualnych.

***

Akcja japońska jest w oczach niemiecko - włoskich zwykłą dywersją. Trzeba **odwrócić uwagę Londynu od spraw europejskich,** skierować ją na Daleki Wschód (może wraz z flotą), a wtedy łatwiej będzie „pokojowo" złowić w Europie jakiś nowy smaczny kąsek — może Gdańsk a może Węgry, może Jugosławię, a może Portugalię... Albo np. „ułatwić" jakieś nowe Monachium przez szantaż w Azji...

***

Jesteśmy świadkami otwartej akcji trójkąta kominternowskiego, a metoda obrony, zastosowana przez Imperium Brytyjskie **jeszcze nie jest widoczna.** Stąd pewne **wrażenie siły niemiecko-japońsko - włoskiej, a słabości angielskiej.** Jednakże jest to iluzja. Wracamy znów do dawnej tezy: **tam, gdzie zaangażowane są żywotne prawdziwe interesy Imperium Brytyjskiego nie będzie żadnych zawstydzających kompromisów, ani poważnych ustępstw.**

Odwrotnie, wystąpienie przeciwko koncesjom angielskim w Tientsinie i Amoi mogą jedynie doprowadzić do wprowadzenia w grę na Dalekim Wschodzie i Stanów Zjednoczonych. Jasne jest, że **Ameryka nie dopuści do takiej sytuacji, aby znaczenie Anglii na Dalekim Wschodzie zostało osłabione na korzyść Japończyków.** Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę z tego, że później przyszłaby kolej na nie same.

Tymczasem **połączone siły anglo-amerykańskie są absolutnie panem Oceanu Wielkiego** i Japonia nie może się na nich niczego innego dorobić, aniżeli **druzgocącej klęski.**

Kto wie, zresztą, czy prowokacje japońskie w Chinach nie **usprawnią współpracy angielsko - rosyjskiej** i czy nie **ułatwią** obecnych rozmów mr. Stranga w Moskwie? Łobuzerskie kawały „osi" mają zwykle taki skutek, że **wzmacnia się i tężeje opór świata przeciwko niej...**

Grając na potężnym instrumencie polityki światowej „oś" nie zapomina o „mniejszych" sprawach lokalnych. Nie będziemy poruszali tu wszystkich problemów, aczkolwiek w dalszym ciągu **najaktualniejsze są sprawy Gdańska, Słowacji i wzmocnionego nacisku na Węgry.** Wydaje się jednak, że we wszystkich tych trzech sprawach Niemcy chcą w dalszym ciągu prowadzić tylko **taktykę męczenia i szarpania nerwów.**

Wyłoniła się jeszcze jedna sprawa, chociaż bardzo ukryta: **państw bałtyckich.** Powagę tej sprawy uzmysłowiła szczególnie **podróż łotewskiego min. spraw zagranicznych, p. Muntersa, do Berlina** i udzielony przez niego później wywiad prasowy. Niestety, trzeba przyznać, że **p. Munters ze swoją demonstracyjną wiarą w pokojowość Hitlera ogromnie przypomina panów w rodzaju Hachy i Chvalkowskiego...**

Istota rzeczy przedstawia się tak: **Rosja pragnie gwarantować niepodległość i nienaruszalność państw bałtyckich** przeciwko agresji. **Wielka Brytania nie chce się obligować.** Państwa bałtyckie wołają wielkim głosem, że **pragną być neutralne i żądają, aby im nikt nic nie gwarantował wbrew ich własnej woli, bo może im to przynieść tylko szkodę, a nie korzyść.**

W teorii jest to słuszne i teoretycznie Polska stoi na tym samym punkcie widzenia: **żadnych gwarancyj, żadnych układów bez woli zainteresowanego państwa.**

Praktycznie jednak zdają sobie sprawę zarówno w Warszawie, jak i w Londynie z tego, iż pomimo wszelkich paktów o nieagresji, **pewnego pięknego poranka pikelhauby mogą znaleźć się na ulicach Rygi jawnie albo pod byle maską protektoratu, czy „narodowego" rządu łotewsko - faszystowskiego. Co będzie wtedy?**

Rosja niewątpliwie uznałaby to za moment niebezpieczny dla siebie, albowiem państwa bałtyckie — to **otwarta brama wypadowa na Leningrad i całą północ Rosji,** a równocześnie — to **ostateczne zamknięcie wpływów rosyjskich na Bałtyk.** A co byłoby, gdyby Niemcom udało się w jakikolwiek bądź sposób usadowić się **na Łotwie i w Finlandii?...** Jak byłoby wtedy z automatyzmem pomocy przewidzianej w projekcie paktu angielsko - sowieckiego?

Nie są to sprawy bynajmniej obojętne i dla Polski. **Sfera państw bałtyckich jest i dla nas sferą najpoważniejszych zainteresowań, gdyż Polska nie da się zajść od północy — od Łotwy i Litwy.**

Jak widzimy sprawa jest bardzo trudna. Próby jej rozwiązania w sposób scholastyczny — na wszelki wypadek — nie powiodą się. **Nie ma teraz formuły, którąby mogła uzgodnić wszystkie postulaty Rosji, Anglii i Polski w sprawie np. Łotwy a równocześnie wykluczała taką rzecz, jak gwarancje przez Rosję sowiecką panującego obecnie na Łotwie ustroju politycznego.**

Trzeba będzie odczekać. Same wypadki podyktują **dalszą taktykę.** Zresztą, wszystkie poczynania bloku pokojowego miały taki sam przebieg. **Są one wynikiem konieczności i uzmysławiają rzeczywiste układy stosunków, a nie jakieś fantastyczne plany.**

Dlatego trzeba będzie się znów uzbroić w cierpliwość. **Aktywność „osi"** będzie wzbudzała pozory siły. **Pasywność bloku pokojowego** tworzyć będzie iluzję słabości. Jest to, jak powiedzieliśmy już, optyczne złudzenie, z którego trzeba sobie zdać sprawę, aby **wyzwolić się z kompleksu defetystycznego.**

Pomimo wszelkich trudności **konsolidacja bloku pokojowego posuwa się naprzód** i transakcje z tym związane, będą dokonane **pomimo targów.** Może nawet **lepiej** jest, że **tempo jest powolniejsze:** robota dokonana będzie **solidniej i odporniej** na wszelkie nieprzewidziane jeszcze zadania tego bloku.

O.

Likwidacja policji czeskiej

i czeskiego ministerstwa spraw wewnętrznych — pierwszym etapem likwidacji protektoratu

Praga, 19 czerwca.

Przyjazd szefa Gestapo, Himmlera, do Pragi ma na celu **całkowite podporządkowanie policji czeskiej oraz czeskiego ministerstwa spraw wewnętrznych w protektoracie władzom niemieckim. Ma to być pierwszy etap likwidacji protektoratu, przygotowujący całkowite podporządkowanie Czechów interesom Trzeciej Rzeszy zdecydowanymi i ostrymi zarządzeniami, paraliżującymi coraz silniej rosnące próby oporu i buntu na terenie protektoratu.**

Komendant wojskowy w Morawskiej Ostrawie wydał rozkaz, **zakazujący używania haseł „niezgodnych z duchem protektoratu".** Hasła te są treści następującej: „Zostajemy wierni", „Prawda zwycięży", „Benesz nie śpi".

Praga, 19 czerwca.

(PAT) Po wydaniu przez władze niemieckie zakazu organizowania na terenie Czech i Moraw wszelkich imprez sportowych, **odebrano Czechom ostatnią możność zbiorowego manifestowania swych uczuć narodowych.**

Bezwzględność idzie w tym kierunku tak daleko, **że zabroniono również manifestacji o charakterze religijnym.** Tak np. zakazana została uroczystość poświęcenia sztandaru, która się miała odbyć w kościele św. Ludmiły w Pradze.

Wszystkie natomiast organizacje niemieckie w Czechach i na Morawach z organizacją NSDAP na czele **urządzają ze wzmożoną energią wszelkiego rodzaju manifestacje propagandowe, zarówno w Pradze, jak i na prowincji.**

W ubiegłym tygodniu, jak już donosiliśmy, odbył się w Pradze pod protektoratem protektora Neuratha „Tydzień kultury niemieckiej". W dniach od 23 do 25 bm. zorganizowane będą w Iglawie, t. zw. niemieckiej wyspie językowej na Morawach, wielkie uroczystości, których zadaniem ma być manifestowanie rzekomej wiekowej przynależności tych ziem do kultury niemieckiej.

Bomba w kawiarni żydowskiej

Sprawców — jak zwykle — nie ujęto

PRAGA, 19 czerwca.

(PAT) W jednej z kawiarń w dzielnicy żydowskiej w Pradze w nocy wybuchła petarda. **Na skutek wybuchu 4 osoby zostały ciężko ranne, a 15 lżej. Lokal został doszczętnie zniszczony.**

Mnożą się stale wypadki wybuchu maszyn piekielnych, które nieraz pociągają za sobą ofiary w ludziach, wywołując wśród ludności miasta zrozumiałe zaniepokojenie. Na uwagę zasługuje fakt, że dotychczas nie udało się ująć ani jednego ze sprawców tych wybuchów.

LICEUM (mat.-fiz. i hum.)
GIMNAZJUM
SZKOŁA POWSZECHNA
Zgromadzenia Kupców m. Łodzi
ul. Prez. Narutowicza 68. — Telef. 115-31
przyjmuje zapisy kandydatów. Egzaminy od 22 czerwca rb.
Dyrektor *Antoni Idźkowski*

Aresztowanie szpiega niemieckiego

w pobliżu kanału Panamskiego

Balboa (strefa Kanału Panamskiego), 17 czerwca.

(United Press) Amerykańska żandarmeria wojskowa, strzegąca kanału Panamskiego, aresztowała Niemca nazwiskiem A. Bender za przekroczenie ogrodzenia, ustawionego ze względów wojskowych.

Propozycje zwolnienia aresztowanego za kaucją władze odrzuciły. Bander pozostaje w areszcie śledczym do zakończenia śledztwa. Jest on podejrzany o uprawianie szpiegostwa na rzecz obcego państwa.

Samolot wylądował

na dachu spichlerza

Królewiec, 19 czerwca.

(PAT) W Królewcu samolot wojskowy **wylądował wczoraj przymusowo na szerokim dachu jednego ze spichlerzów.**

Samolot na skutek defektu **zmuszony został do lądowania w środku miasta.** Pilot, szukając dogodnego miejsca **wylądował w końcu na dachu jednego ze spichrzów królewieckich.** Samolot został częściowo rozbity, jednak dwóch członków załogi wyszło z katastrofy bez szwanku.

Wywiad z ministrem Beckiem

Jak wygląda pułkownik i minister. — Tajemnica zwięzłej mowy. — Stosunki Polski z Rosją. — Jak to było z żądaniami niemieckimi? — Ribbentrop, zły duch Hitlera

Raymond Recouly, dziennikarz i publicysta francuski, reporter polityczny wielkiego tygodnika paryskiego „Gringoire“ zamieszcza na czołowym miejscu wywiad z ministrem Beckiem.

Interesującym jest przede wszystkim sam portret polskiego męża stanu, jak go oddał dziennikarz francuski:

„O oznaczonej godzinie dokładnie co do minuty, **z punktualnością żołnierza,** przyjmuje mnie minister w swym okazałym salonie, który nie ma w sobie **nic z biura. Ani biurka, ani akt.** Siadamy obok siebie, za małym stolikiem, w wygodnych fotelach.

Wysoki, smukły, suchy jak chart, o rysach wyrazistych, bardzo elegancki o elegancji wysokiej próby, dobrze ubrany — niczym „gentleman brytyjski“, ale mający dużo szyku — sprawia min. Beck wrażenie **człowieka energii utajonej i rozkurczonej,** ale gotowej napiąć się w każdej chwili. Wyczuwa się również, że żołnierz, tkwiący pod naskórkiem, gotów w każdej chwili wyłonić się z pod tej postaci cywilnej.

Pułkownik mówi głosem spokojnym, chwilami prawie cichym, łagodząc akcenty: mówi bez uniesień. Finezja jego uwag nie pozbawiona jest pewnej dozy ironicznego dowcipu — swoistego humoru, różniącego się od humoru brytyjskiego i od francuskiej żartobliwości.

Dziennikarz zaczyna od mowy pana ministra.

— Przeczytałem raz jeszcze — mówi — przemówienie pana ministra: arcydzieło zwięzłości i trafności. Mam wrażenie, że rzecz została rozmyślnie skomprymowana i zredukowana do rzeczy najistotniejszych ze stopniowym eliminowaniem wszystkiego, co dodatkowe i co uboczne tak, aby pozostał tylko kościec i mięśnie, zupełnie bez tłuszczu.

— Przejawiło się tu — odparł uśmiechając się minister — dawne przyzwyczajenie zawodowe oficera sztabowego, dyktującego **rozkazy, z konieczności dokładne i zwięzłe, pozbawione zupełnie frazeologii...**

Pan minister wyjaśnia potem swe stanowisko tak doskonale sprecyzowane w jednym zdaniu: **„Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da“.** Mówi potem o swym Wielkim Nauczycielu — o Marszałku Piłsudskim. Wykłada dziennikarzowi podstawy — od lat niezmienne — polskiej polityki niezależności i równowagi pomiędzy obu sąsiadami.

Polska wobec rozmów anglo-sowieckich

— Pragniemy — kończy pan minister — pozostawać z każdym z naszych potężnych sąsiadów w dobrych stosunkach, ale jesteśmy zawsze gotowi bronić naszych praw podstawowych.

— Ta definicja — zauważa dziennikarz, — bardzo jasna, bardzo wyraźna, precyzuje, jak się wydaje, stanowisko Polski wobec negocjacyj angielsko-rosyjskich, toczących się obecnie pomiędzy **dwoma rządami,** a do których przyłącza się również Francja.

— Nie inaczej — potwierdził minister Beck. — Nie żądaliśmy niczego i o nic nie zabiegaliśmy w tym względzie, choć byliśmy zawsze dokładnie informowani o pertraktacjach. **Wiemy sami najlepiej, na jakiej bazie oprzeć nasze stosunki z Moskwą.** Stosunki te są dziś takie, jakie w naszym pojęciu **być mogą i być powinny.** Zawarliśmy ostatnio z rządem sowieckim umowę handlową, zadawalającą nas całkowicie. Sprzedajemy i kupujemy w Rosji pewne produkty: Rosjanie czynią to samo. Utrzymujemy z nimi **stosunki dobrego sąsiedztwa, wystarczające nam całkowicie. Nie odczuwamy potrzeby nadania im innego charakteru.**

Dziennikarz francuski zastanawia się dalej nad historią stosunków polsko-niemieckich, **zwłaszcza nad genezą** ich obecnego naprężenia. Minister Beck, „uosobienie umiaru i ostrożności“ wypowiedział się w tej sprawie wobec swego gościa kilku słowami „bardzo znaczącymi“.

Reporter francuski twierdzi, że nie może ich publikować, ale na podstawie rozmów, jakie odbył w Warszawie, przedstawia w następujący sposób „scenariusz“ wypadków.

„Jest rzeczą niemal pewną — pisze p. Recouly — że przekraczające wszelkie granice żądania Niemiec w stosunku do Polski **nie zostały wystosowane nagle. Nie wyszły, zbrojne, z mózgu Ribbentropa, jak Minerwa z mózgu Jupitera.**

Pod koniec roku ubiegłego p. Lipski, od lat ambasador Polski w Berlinie, persona grata na gruncie niemieckim, był o nich najpewniej **zgruba poinformowany.** W styczniu r. b. pułkownik Beck udaje się z wizytą oficjalną do Berchtesgaden. Wierny swemu zwyczajowi — Fuehrer mówi nieskończenie więcej niż słucha, co bynajmniej nie raziło pułkownika, który woli słuchać, niż mówić. Von Ribbentrop przybywa potem osobiście do Warszawy.

Polacy znają już wtedy niewątpliwie, przynajmniej w głównych zarysach, żądania niemieckie. Odpowiedź jest napewno dla Niemiec **mało zachęcająca,** gdyż Ribbentrop, co stwierdzają liczni świadkowie naoczni, **opuścił stolicę niezadowolony, a nawet wściekły.**

W dniu 15 marca — nieoczekiwany **nagły zamach na Czechów i zniszczenie ich państwa. Niemcy zabierają Kłajpedę** i jednocześnie **kierują do Polski, tym razem w sposób już całkiem wyraźny, swe żądania: występują ostro.**

Polska odpowiada **odmownie i zdecydowanie.**

Trzeba stwierdzić, bo ma to znaczenie zasadnicze, że Polska podjęła tę ważką decyzję odmowy Niemcom, licząc **tylko na swe własne siły, bez zasięgania niczyjej rady, choć decyzja ta mogła za sobą pociągnąć wojnę.**

Gwarancje brytyjskie

Gwarancje brytyjskie i zabezpieczenia francuskie **nastąpiły dopiero później.**

Jeśli wziąć pod uwagę ten bieg wypadków — już samo ich następstwo wykazuje, w sposób dostatecznie jasny, motywy, jakie powinny i jakie mogły wpłynąć na stanowisko niemieckie. Oszałamiający i nieoczekiwany sukces polityki hitlerowskiej, opartej na groźbach i zastraszaniu — upoił kierowników dzisiejszych Niemiec—Hitlera i jego głównego doradcę **Ribbentropa, który wywiera nań wpływ z dnia na dzień mocniejszy i niebezpieczniejszy.** Obaj **stracili głowy.** Któżby zresztą conajmniej głowy w tych warunkach nie stracił? Ribbentrop, umysł awanturniczy, **ryzykant gotowy na wszystko— pcha Fuehrera naprzód, byle dalej.** Jego wizja rzeczywistości europejskiej jest bardzo ograniczona. Gdzieżby miał jej, u licha, nabyć zresztą? Zna tylko Anglię i Francję, i to **zgruba, powierzchownie jedynie.** Jest pewien, że **Francja nie uczyni nic, nie poruszy małym palcem bez zgody Anglii.** W stosunku do tej ostatniej żywi **nienawiść jeszcze niższego autoramentu, niż jest jego pogarda dla tego kraju.** Nienawiść jest już sama przez się bardzo złym doradcą. Gdy łączy się z nią pogarda, osady, jakie z tego wynikają, są **zgangrenowane zgóry i przenolone najgrubszymi błędami.**

Błędy te nie były napewno w stosunku do Polski mniejsze, niż w stosunku do Anglii.

Niemcy przeliczyły się

Niemiec lekceważy Polaka, uważa go za istotę drugiej kategorii, której zdolności zamykają się w rozrodczości. O tym „króliku polskim“ wspomina oczywista tonem wzgardliwym, wielokrotnie w swych „Pamiętnikach“ von Buelow.

Ten szereg fałszywych osądów wyjaśnia długą listę **przerachowań, niepowodzeń i rozczarowań, jakie przeżywa obecnie polityka niemiecka.**

Polacy **są rozsądni i subtelni.** Niemcy znają ich słabo, ale zato **oni znają Niemców doskonale.** Opłacili tę znajomość. Wyczuli prawdziwe uczucia, jakie do nich żywił wielki sąsiad zachodni.

Potężna **fala germanofobii** płynie obecnie przez kraj. Trzeba być na miejscu, by ocenić jej nasilenie.

Kierowana przez **ludzi ostrożnych i o zimnej krwi — Polska,** stale umacniając swą armię, już dziś bardzo dobrą i **o wiele lepszą niż o tym przywykliśmy sądzić,** pozostaje i pozostanie nadal na swych pozycjach — zdecydowana nie odstąpić niczego ze swych praw zasadniczych.

Polska, na swej własnej skórze, odczuła **fałsz i chytrość polityki niemieckiej.** Po pięcioletnich próbach uśpienia i ugłaskania Polski — Hitler, gdy tylko uznał za właściwe wystąpić przeciwko niej, zmienił nagle front, wyjawił swe apetyty i ogłosił, że Polska, jego dawna przyjaciółka, jest **wrogiem Niemiec Nr. 1“.**

Toteż Polska — kończy dziennikarz francuski — nie ustąpi. Wie bowiem, że każde ustępstwo sprowokuje nowe żądania niemieckie.

Trąba powietrzna zniszczyła miasto

podczas zabawy ludowej. — Dotychczas nie ustalono liczby zabitych i rannych

Anoka (St. Minnesota), 19 czerwca. (United Press). Podczas gdy niemal cała ludność m. Anoka brała udział w zabawie ludowej na głównym placu, **miasto nawiedzone zostało przez burzę i trąbę powietrzną, która zniszczyła większą część domów. Liczba zabitych i rannych trudna jest do ustalenia.**

Z pośród gruzów domów **wydobyto 11 zwłok.** Liczba śmiertelnych ofiar jest jednak napewno znacznie większa. **Rannych naliczono dotychczas przeszło 200. Zniszczeniu uległa część miasta, obejmująca 5 ulic na długości około 5 klm.**

Oberwanie chmury, które przyszło po trąbie powietrznej, powiększyło tylko chaos i utrudniło akcję ratunkową. **Ulice zasypane są gruzami, tak, że drużyny ratunkowe nie wszędzie mogły się dostać.** Dla akcji ratunkowej zmobilizowano gwardię ratunkową, a z Minneapolis przybył pociąg ratunkowy, wiozący lekarzy, środki opatrunkowe, lekarstwa i t. p.

Wobec olbrzymich rozmiarów zniszczenia, **przez długi czas z pośród gruzów odzywały się jęki i wołania o pomoc.** Szpital szczęśliwie nie został zniszczony, ale wskutek wielkiej liczby rannych musiano urządzić szpital pomocniczy, a początkowo rannych układano na ziemi przed gmachem szpitala.

Przeczyszczające zioła „ASMIDAR“, działają skutecznie, przy obstrukcji, nadmiernej otyłości i złej przemianie materii. Zioła „ASMIDAR“ działają również kojąco. Torebka ziół „ASMIDAR“, w cenie 25 groszy, do nabycia w każdej aptece i drogerii.

Wysiedleńcy okupują lokal

komitetu opieki nad uchodźcami

Warszawa, 19 czerwca.

W dniu dzisiejszym do biura głównego komitetu uchodźców z Niemiec w Warszawie przy ulicy Długiej przybyło kilkuset wysiedleńców z żądaniem wypłacenia im zapomóg.

Ponieważ komitet wobec zupełnego wyczerpania funduszów nie mógł udzielić wsparć, uchodźcy pozostali w biurze i okupują lokal. Położenie wysiedleńców jest tragiczne. Wielu z nich głoduje.

Komitet przy współudziale innych organizacji społecznych ma podjąć wielką akcję pomocy dla uchodźców pozbawionych w tej chwili jakiejkolwiek opieki.

Ferie w sądownictwie trwać będą od 15 lipca do 1 września

Warszawa, 10 czerwca.

Na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości, latem w roku bieżącym zarządzone będą ferie w sądownictwie i palestrze na czas od 15 lipca do końca sierpnia r. b.

W tym okresie przerwane będą roboty w wydziałach sądownictwa cywilnego, natomiast procesy karne odbywać się będą bez przerwy, jednakże sesje wyznaczane będą tylko 2—3 razy w ciągu tygodnia.

Dziennikarze litewscy zaproszeni do Polski

Warszawa, 19 czerwca.

(PAT) Związek Dziennikarzy R. P. wystosował do Związku Dziennikarzy Litewskich zaproszenie do odbycia przez grupę dziennikarzy litewskich wycieczki do Polski.

Związek Dziennikarzy Litewskich zaproszenie przyjął. Wycieczka dziennikarzy litewskich odbędzie się w pierwszej połowie lipca b. r.

Z dziejów Łodzi

Dnia 20 czerwca 1905 roku w czasie pogrzebu pięciu poległych w czasie zajść w dniu 18 czerwca tegoż roku na ul. Łagiewnickiej, w którym brało udział ponad 50 tysięcy niepodległościowców z 10-ma czerwonymi i 4-ma czarnymi sztandarami, doszło na ulicy Ogrodowej między Zachodnią a Nowomiejską do starcia z kozakami; w momencie walki nierównej, kiedy z jednej strony padały liczne strzały a z drugiej zaledwie kamienie — jedna z trumien, niesionych w orszaku pogrzebowym, otwarła się i trup zabitego robotnika wypadł na bruk. Mimo nacisku Moskali udało się robotnikom odeprzeć kozaków i policję rosyjską w boczne ulice, zabrać z powrotem do trumny nieboszczyka i ruszyć w dalszą drogę ku ulicy Średniej (dzisiaj Pomorskiej), by połączyć się z resztą pochodu żałobnego, zdążającego na Doły, na tamtejszy cmentarz.

Dziś Sylweriusza
Jutro Alojzego Gonzagi

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.59
Wschód księżyca	7.22
Zachód księżyca	22.09
Długość dnia	17.04
Przybyło dnia	9.04

Krótkie wiadomości

LUSTRACJA DACHÓW w nieruchomościach łódzkich przeprowadzona będzie w dniach najbliższych przez władze bezpieczeństwa. Stwierdzono bowiem, że dachy w większości domów są zepsute, co powoduje zacieki podczas deszczów, a tym samym gnicie i osłabianie stropów.

***

PRZEBUDOWA PL. DĄBROWSKIEGO prowadzona jest w szybkim tempie Roboty regulacyjne i plantacyjne mają być ukończone do 1-go lipca, aby po tym czasie urząd wojewódzki mógł przystąpić do budowy własnego gmachu reprezentacyjnego. W chwili obecnej urządzane są przejścia dla pieszych obok nowego toru tramwajów.

***

SZLACHETNE TYNKI będą mogły być obecnie używane przy budowie nowych domów. Chodzi o to, by frontony domów były tak urządzane, aby w przyszłości, niezależnie od działań atmosferycznych, nie trzeba było malować ani przerabiać fasad. Tynki będą robione albo z kamienia naturalnego lub sztucznego.

***

CIEPŁO I DESZCZ powodują spadek cen owoców. Przyczyniły się one bowiem do szybkiej wegetacji i dojrzewania owoców i warzyw, jako też poprawy stanu okopowizny, zwłaszcza ziemniaków. Ceny owoców zniżkowały w ciągu ostatniego tygodnia o przeszło 50 proc

***

LUSTRACJA SANITARNA miejsc sprzedaży owoców i słodyczy przeprowadzona została wczoraj. Chodziło o sprawdzenie, czy artykuły te przechowywane są w sposób, zabezpieczający przed ich zanieczyszczeniem. Pociągnięto do odpowiedzialności kilkunastu ulicznych sprzedawców, którzy nie stosowali się do zarządzeń sanitarnych.

***

DZIŚ, WE WTOREK, w dalszym ciągu poboru głównego rocznika 1918, stawić się winni, przed komisją Nr. 1 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 mężczyźni, zamieszkali na terenie IX komisariatu policji, o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, zaś przed komisją Nr. 2 przy Al. Kościuszki Nr. 19, mężczyźni, zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów, kategorii „B" roczników 1917 i 1916.

Urlop p. wojewody

Z dniem 19 czerwca rb. pan wojewoda łódzki Henryk Józewski rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Zastępuje p. wojewodę wicewojewoda inż. Józef Jelinek. (i)

***

W sobotę, 17 czerwca br. p. wojewoda Józewski otrzymał delegację Związku Młodej Wsi w osobach członków pełnego zarządu wojewódzkiego tej organizacji. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel (Limanowskiego 37), Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 7), T. Staniejewicz (Pomorska 91) A. Borkowski (Zawadzka 45), B. Głuchowski (Narutowicza 6), St. Hamburg i Ska (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307).

Tragiczna wędrówka 9 ofiar hitleryzmu

Dawni potentaci finansowi Czechosłowacji, wywłaszczeni z majątków i wypędzeni pod groźbą bagnetów z Protektoratu, znaleźli się w Wilnie

Wilno, 19 czerwca.

Na przystanku autobusów zamiejskich, przy placu Orzeszkowej, policja zwróciła uwagę na grupę ludzi sprawiających wrażenie cudzoziemców.

Cudzoziemcami okazali się Żydzi, w liczbie 9 osób, wysiedleni z Czechosłowacji, przez władze hitlerowskie.

Przed ogłoszeniem protektoratu wysiedleńcy ci uchodzili w Czechosłowacji za największych potentatów finansowych.

Po objęciu przez hitlerowców „opieki" nad Czechami, zostali oni internowani w obozach i wywłaszczeni kompletnie z majątku.

Przed kilku tygodniami, o brzasku Niemcy wyprowadzili ich na granicę polską i steroryzowawszy ich karabinami, kazali im biec przez granicę do Polski.

W ten sposób nieszczęśliwi ludzie dostali się do Krakowa, następnie do Wilna, skąd mieli udać się do Brasławia, w celu przedostania się do krajów bałtyckich, gdzie posiadają większe nieruchomości oraz przedsiębiorstwa.

W tym też zamiarze czescy Żydzi znaleźli się na placu Orzeszkowej w oczekiwaniu autobusu, zdążającego do Brasławia. Zostali oni za bezprawie przekroczenie granicy zatrzymani i osadzeni w areszcie centralnym. Jutro mają oni stanąć przed sądem administracyjnym. (San)

COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT
(TABLETKI MUSUJĄCE)
zastępują naturalną wodę Vichy
VICHY ÉTAT

Żołnierze niemieccy uciekają do Polski

Skarżą się oni na okrutne traktowanie i złe odżywianie

Coraz częściej powtarzają się obecnie dezercje z armii niemieckiej. Charakterystycznym objawem przy tym jest, że dezerterzy, chroniąc się na terytorium Polski, wręcz błagają, by ich nie wysiedlano, gdyż pod żadnym pozorem nie chcą wracać do Rzeszy.

Ostatnio zbiegło znów z armii niemieckiej do Polski pięciu żołnierzy, narodowości niemieckiej, z oddziałów, stacjonowanych w Prusach Wschodnich i na niemieckim Pomorzu. Podoficer Józef Glanz, kawalerzysta Herbert Gottschalk, szeregowiec z pułku pancernego Artur Stockinger i szeregowiec Gerhard Frost, bezpośrednio po przekroczeniu granicy zameldowali się u władz polskich i prosili o zezwolenie pozostania w Polsce. Jako powód dezercji podali oni okrutne obchodzenie się z nimi przełożonych, zwłaszcza starszych podoficerów oraz bardzo złe odżywianie, wskazując, że fermenty z tego powodu stale w armii niemieckiej rosną.

Dziś
ciągnienie I-ej klasy.
Pamiętaj zaopatrzyć się w los!
N. JATKA
PIOTRKOWSKA 22
PIOTRKOWSKA 66
NOWOMIEJSKA 1

Związek adwokatów endeckich

żąda zmniejszenia liczby adwokatów Żydów do 10 proc.

W niedzielę odbyło się w Krakowie walne zgromadzenie związku adwokatów polskich, w którym wzięli udział delegaci z terenu całej Rzeczypospolitej. Związek ten znajduje się całkowicie pod wpływami endeckimi i z tego względu nie mogą budzić zdumienie powzięte na zebraniu uchwały.

W obecnej sytuacji związek adwokatów polskich uważał, że najpilniejszą sprawą jest „unarodowienie" adwokatury. Uchwała w tym kierunku mówi, że należy sprowadzić liczbę adwokatów Żydów do 10 proc. adwokatów w Polsce i że ta sprawa, „jako najważniejsza" wymaga natychmiastowej realizacji.

Spadek liczby dzieci w wieku szkolnym

Usprawnienie szkolnictwa powszechnego

W środę, 21 bm. a więc jutro, nastąpi **uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkołach średnich i powszechnych.** W związku z tym w świątyniach wszystkich wyznań odprawione będą o godz. 8.30 rano, uroczyste nabożeństwa, po czym młodzież szkolna uda się do sal szkolnych, gdzie nastąpi wręczenie świadectw.

***

W związku z zakończeniem nauk w szkołach, inspektorat szkolny kontynuuje prace nad **organizacją szkolnictwa powszechnego na nowy rok szkolny 1939-40.**

Na podstawie sprawozdań, otrzymanych od kierowników szkół, inspektorat szkolny opracował **szczegółowy plan organizacji szkolnictwa.** Według tego planu wszystkie dzieci znajdą pomieszczenie w szkołach. Sytuacja w klasach ulegnie poprawie z tego względu, że jak wynika z prowizorycznych raportów, **liczba dzieci w wieku szkolnym znacznie się zmniejszyła, co zapobiegnie przeładowaniu w klasach.** Spadek liczby dzieci w wieku szkolnym o 1500 świadczy o spadku przyrostu naturalnego w Łodzi.

Z pożytecznych inowacyj wymienić należy następującą: istniał dotychczas przepis, że kierownik jednej szkoły nie mógł mieć w swej uczelni więcej niż 14 oddziałów. Gdy więc w jednej szkole było więcej uczniów, przydzielano ich do szkoły sąsiedniej, z tym jednak, że podlegały one kierownictwu swej szkoły pierwotnej. Stwarzało to poważne trudności. Obecnie zarządzenie dopuszcza tworzenie w szkole takiej ilości oddziałów, jaką wymaga liczba przydzielonych dzieci. (i)

Dwoje ludzi zginęło w ogniu

Katastrofalny pożar wsi

We wsi Wierzchowisko Górne pow. rawskiego w zagrodzie Bolesława Jurka został zaprószony ogień wskutek karygodnej wprost lekkomyślności. Przy wybieraniu słomy na podściółkę przyświecano w stodole zapałkami, co spowodowało pożar. Ogień szybko rozszerzył się i objął 5 zagród sąsiedzkich. Na ratunek przybyło kilka okolicznych straży pożarnych, które po kilkugodzinnej akcji zdołały pożar opanować.

Pastwą płomieni padło 6 domów mieszkalnych, tyleż obór, 7 stodół i 4 szopy, narzędzia rolnicze, urządzenia mieszkań i t. d.

W czasie ratowania mienia małżonkowie Jan i Julianna Sochaccy zostali przygnieceni przepalonym stropem domu i zginęli w płomieniach. Zwęglone zwłoki wydobyto po opanowaniu pożaru.

Straty wyrządzone przez pożar szacowane są na 30.000 zł. Sześć rodzin pozostało bez dachu nad głową. — (i)

Kontrola ruchu kołowego na szosach

W związku z wzmożonym ostatnio ruchem na szosach podmiejskich, co łączy się z okresem letnim, władze otrzymały polecenie kontrolowania ruchu kołowego na tych szosach. W pierwszym rzędzie chodzi o wieśniaków, którzy zupełnie nie stosują się do przepisów o ruchu kołowym, przez co stwarzają istną anarchię na drogach i przyczyniają się do nieszczęśliwych wypadków.

Policja drogowa sprawdzać nadto będzie, czy właściciele wozów posiadają numery rejestracyjne, lampy w porze nocnej i t. d. Woźnice nietrzeźwi lub śpiący, karani będą z całą surowością. (i)

Na froncie robotniczym

Dziś odbędzie się, zapowiadana już przez nas konferencja w sprawie układu zbiorowego dla przemysłu włókienniczego. Jak wiadomo, orzeczenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, zastępujące układ zbiorowy, wygasa w dniu 30 b. m. i w związkach zawodowych włókniarzy panuje zaniepokojenie, czy przemysł będzie honorował nadal te warunki, jeśli do tego czasu układ nie będzie podpisany. Niehonorowanie orzeczenia bowiem może wywołać całą serię zatargów i konfliktów

Jak nas informują, orzeczenie będzie przez przemysł honorowane do czasu podpisania nowego układu.

* * *

W bieżącym tygodniu odbędzie się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej robotników strzonowych, na którym omówiona będzie sprawa zawarcia układu z zarządem miejskim. O ile nie dojdzie do porozumienia układ zbiorowy podpiszą część związków zawodowych, przede wszystkim związek klasowy.

* * *

Wczoraj odbyła się w inspektoracie pracy konferencja w sprawie unormowania warunków pracy pracowników umysłowych „Widzewskiej Manufaktury". Postulaty pracowników dotyczą urlopów, uposażeń i t. d. Na konferencji obecny był syndykat masy upadłości Zbijewski, który zapowiedział, że w ciągu 10 dni udzieli odpowiedzi na wszystkie postulaty pracowników. (i)

Dr. LUDWIK ROSENBERG
Krynica
Willa „Melsztyn"
naprzeciw Domu Ofic.

Codzienne używanie kremu biologicznego
Eukutol 6
zapewnia piękną i zdrową cerę!

Dozbrójmy Polskę na morzu

Mobilizacja kobiet w Niemczech

Mają one być użyte do prac przy żniwach. — Katastrofalny brak rąk roboczych

Ministerstwo komunikacji Rzeszy, pierając się na wskazaniach komisarza lanu czteroletniego wydało zarządze- ie w sprawie reorganizacji przedsię- iorstw komunikacyjnych w kierunku astąpienia sił męskich żeńskimi. W ym celu zarówno dyrekcja kolei Rze- zy, jak i przedsiębiorstwa komunikacji iejskiej i zamiejscowej mają sporzą- zić szczegółowe wykazy mężczyzn raz plan reorganizacji, przewidujący yszkolenie odpowiedniej ilości kobiet charakterze konduktorek w tramwa- ch, w autobusach i na kolejach, kon- olerek, personel pocztowy itp. Zarzą- zenie kładzie nacisk na konieczność zybkiego zluzowania mężczyzn i zastą ienia ich przez kobiety.

***

W tych dniach odbyła się z inicjaty- y marszałka Goeringa konferencja rzedstawicieli ministerstwa wojny, rol ctwa, niemieckiego frontu pracy, po- zczególnych wydziałów ciężkiego prze ysłu oraz kierowników resortów pla- 4-letniego. Przedmiotem konferencji yło omówienie zarządzeń koniecznych a uzupełnienia kadr roboczych w po- zczególnych przedsiębiorstwach, pra- jących na rzecz armii oraz w rolnic- twie. M. in. rozpatrywano również wniosek, który wyszedł z kół ministerstwa wojny, by **zarządzić mobilizację kobiet w wieku od 21 do 25 lat i w okręgach rolniczych przydzielić je do pracy w polu,** w innych zaś do przemysłu. Udział roboczych sił kobiecych w procesie produkcyjnym wzrasta z każdym miesiącem. I tak w kwietniu 1939 roku 213.000 kobiet i dziewcząt przeszło do pracy zarobkowej. Między czasie przeprowadzono kilkakrotnie mobilizację sił męskich, przeznaczając je, bądź do pracy przy budowie umocnień, bądź też do formacji wojskowych na wschodzie Rzeszy. Wskutek tego liczba nieobsadzonych miejsc pracy wynosi 839.000 łącznie z Austrią i Sudetami.

Bójki i awantury uliczne

Na drodze z Łagiewnik została po- ta tępym narzędziem 48-letnia Włady awa Rymarczyk, zam. przy ul. Cie- elskiej 4 i odniosła szereg ran tłuczo- ych głowy i twarzy.

Ranną opatrzył lekarz pogotowia.

***

21-letni Franciszek Stefaniak, zam. zy ul. Limanowskiego 87, został pod as ulicznej awantury pożgany nożem odniósł kilka ran kłutych pleców i ki.

Rannemu udzieliło pomocy pogoto- ie.

W obu wypadkach sprawcami pobi- a byli Niemcy, a tłem bójek były spo- y polityczne.

***

Na ul. Andrzeja 18, między pod- mielonymi awanturnikami a prze- odniem doszło do bójki, w czasie któ- ej Stanisław Dybowski (Żeromskiego r. 13) odniósł złamanie szczęki oraz ne ciężkie obrażenia ciała.

Rannego umieszczono w szpitalu.

Policja zatrzymała trzech uczestni- ów bójki: Bolesława Pintera z Rudy abjanickiej, Stanisława Kolasińskiego (Żeromskiego 59) i Jakuba Pasiaka (An- rzeja 58).

***

Na ul. Łagiewnickiej w czasie bójki stał ranny nożem w piersi i rękę 29- tni Roman Borowski, zam. przy ulicy ocznej 39.

Rannego lekarz pogotowia przewiózł ambulatorium. (l)

ROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA SZTANDARU KOŁA L.O.P.P. ORAZ PROPORCZYKA P.C.K. PRZY FIRMIE „N. EITINGON I SKA"

W ubiegłą niedzielę na terenie fabrycznym zy ul. Sienkiewicza 82/84 odbyło się uroczy- e poświęcenie sztandaru Koła L.O.P.P. oraz oporczyka P.C.K. przy firmie N. Fitingon i ka. O godz. 8,30 rano zebrani pracownicy za- adów firmy oraz zaproszeni przedstawiciele ganizacyj społecznych udali się pochodem ze tandarami i przy akompaniamencie własnej kiestry do katedry, gdzie odbyło się nabo- eństwo i poświęcenie sztandaru oraz proporcz- yka. Piękne okolicznościowe kazanie wygło- do zebranych ksiądz Siekiera. Następnie acownicy firmy złożyli wieniec na płycie „Nie anego Żołnierza", poczym odmaszerowali na ren fabryczny, który był pięknie udekorowa- y.

W dniu 19 b. m. opatrzony Świętymi Sakramentami, przeżywszy lat 21, zmarł śmiercią lotnika

ś. † p.

Tadeusz Chwalbiński

podchorąży lotnictwa - obserwator

Pogrzeb z kaplicy na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie odbędzie się w środę, dn. 21 b. m. o godz. 9 min. 30 rano, o czym zawiadamiają życzliwych i znajomych zrozpaczeni

Rodzice, siostry, szwagrowie i rodzina

Czy bociany poleskie powrócą z Anglii

Badania nad zmysłem orientacji u ptaków

Warszawa, 19 czerwca.

Prowadzone od kilku lat w Polsce doświadczenia nad lotem bocianów kontynuowane będą i w roku bieżącym.

Doświadczenia prowadzi profesor S. G.G. w Warszawie dr. Kazimierz Wodzicki wraz z dwoma asystentami przy pomocy poleskiej stacji biologicznej w Pińsku z zasiłku funduszu kultury narodowej.

Od dwóch dni odbywa się we wsiach Kaczanowice i Lemieszowice pod Pińskiem, łapanie bocianów, co wymaga wiele cierpliwości i zręczności, gdyż zmyślne te ptaki, zauważywszy linkę na gnieździe—albo ją strącają noga, albo wręcz nie wracają do gniazda.

Kilkanaście złapanych bocianów przetransportowanych zostanie do Dukszt i Brasławia (ponad 400 km. w linji prostej od ich rodzinnej wsi) i tam wypuszczone po zaobrączkowaniu.

Badania zeszłoroczne miały na celu sprawdzenie do jakiej odległości od gniazda bociany mogą się zorjentować i czem się kierują przy dalekich lotach. Wypuszczono więc bociany polskie z Lizbony, Berlina i Finlandii. Z 12 — powróciły tylko 3 — z Berlina, momo że kierunek podróży na zachód zasadniczo różnił się od ich zwykłej trasy z północy na południe.

W Portugalii ptaki czuły się dobrze i jak się zdaje nie próbowały nawet wracać. Może zbyt trudnym wydał im się przelot przez Pireneje. Z bocianów, wysłanych z Finlandii nie wrócił również żaden, choć dwa z nich usiłowały to zrobić. Może to wpływ zmiany kierunku (z północy na południe) a może nie zdołały przefrunąć 100-kilometrowej zatoki fińskiej.

Dla sprawdzenia czy i jaki wpływ ma magnetyzm ziemski na orjentację ptaków w locie, część ptaków miała przymocowane na głowach maleńkie magnesy, których pole magnetyczne wystarcza jednak dla zniweczenia magnetyzmu ziemskiego. W roku bieżącym magnesy otrzyma 6 bocianów.

Zapoznawszy się z wynikami badań prowadzonych w Polsce (ogłoszonymi ostatnio w największym naukowym miesięczniku ang. „Nature") muzeum przyrodnicze w Haslemere (Anglia) zaproponowało swą współpracę z badaczami polskimi.

Wobec tego 6 bocianów zostanie w środę, 21 b. m., samolotem polskich linii lotniczych „Lot" wysłanych przez Kopenhagę do Londynu, gdzie oczekiwać będą badacze angielscy. Ptaki wypuszczone zostaną zaraz na drugi dzień.

VI Symfonia „pastoralna" Beethovena

rozbrzmi na Wawelu

Po raz pierwszy w ramach Wawelskich Festiwalów wykonane zostaną utwory kompozytorów zagranicznych. Koncert obcej muzyki odbędzie się na dziedzińcu wawelskim we wtorek, dnia 20. 6. o godz. 21.00. Rozpocznie go Uwertura „Polonia" — Elgara, angielskiego kompozytora. W ten sposób wyraził on swą sympatję dla Polski; utwór oparty jest na motywach polskich pieśni bojowych. Po uwerturze wykonana zostanie 6-ta Symfonia „Pastoralna" Beethovena. Będzie to bezwątpienia chwila niezwykła, gdy na wspaniałym dziedzińcu Zamku Królewskiego rozlegną się dźwięki beethovenowskiego arcydzieła.

Druga część koncertu przeniesie słuchaczy w świat zgoła odmienny, w niezwykle subtelny, pełen niedomówień, o dziwnej nastrojowości świat francuskich impresjonistów. Ravela II suita z baletu „Dafnis i Chloe" przypomni dzieje antycznej pary pasterzy, podane w arcysubtelnej formie typowo francuskiej muzyki. „Trzy nokturny" Debussy'ego, które stanowią następny punkt programu, to muzyczny obraz impresjonistyczny, oderwany i niematerialny kraj świateł, kolorów i nieokreślonych nastrojów; część trzecia „Syreny" przeznaczona na chór żeński — bez tekstu! — wykonaną będzie w Polsce prawdopodobnie po raz pierwszy. Koncert zakończy ognista suita z baletu „Trójkątny kapelusz" hiszpańskiego kompozytora współczesnego Manuela de Falli.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, we wtorek, środę i czwartek o godzinie 8.30 wiecz. świetna sztuka M Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu" w wybornym wykonaniu: Winawera, Ludwiżanki, Pietraszkiewicza i reż. St. Wronckiego. Ceny najniższe.

W pełnych próbach pod reżyserją Zygmunta Biesiadeckiego kapitalna komedia Marchanda „Król brydża".

TEATR LETNI.

Dziś i codziennie o godz 8.45 — bez względu na pogodę — grana będzie w Teatrze Letnim (Piotrkowska 94) gorąco przyjęta przez prasę i publiczność komedia muzyczna „Domek z kart" w reżyserii Br. Dąbrowskiego, a w koncertowym wykonaniu: Biesiadeckiej, Dąbrowskiej, Gosławskiej, Połomskiej, Reńskiej, Łuczaka, Mrozińskiego, Niwińskiego, Nowosielskiego i Zonera.

W próbach pod reżyserią St. Wronckiego świetna komedia polska Juliusza Krzemińskiego „Ekspoze pani ministrowej".

ZESPÓŁ IDY KAMIŃSKIEJ

gra w teatrze przy ulicy Cegielnianej 27 w dalszym ciągu świetną komedję „Sure Szejndł z Jehupec" z Idą Kamińską w roli tytułowej. Przedstawienia codziennie o godz. 21.15. Dziś o godzinie 4-ej po poł. przedstawienie szkolne „Mirele Efros".

Dziś o godz. 4-ej po poł. szkolne przedstawienie w Teatrze Polskim. Odegrana zostanie sztuka „Mirele Efros" z Idą Kamińską w roli tytułowej.

Bilety mogą nabywać również rodzice i opiekunowie młodzieży w kasie teatru.

RADJO

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

WTOREK, dnia 20-go czerwca 1939 r.

6.56 7.00: Pieśń poranna. 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—7.30: Muzyka (płyty). 7.30—8.00: Koncert poranny w wyk. Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Olszewskiego (z Gdyni przez Toruń). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—8.15: Muzyka (płyty) 8.15—8.30: „Wieczna malkontentka" dialog (ze Lwowa). 8.30—11.30: Przerwa. 11.00—11.37: Audycja dla poborowych. 11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa 13.00—13.40: Utwory Fr. Schuberta (płyty). 13.40—13.50: Wiadomości bieżące i program najutro. 13.50—14.40: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Zespół Tadeusza Jakubowskiego i Margo Olszenko — piosenki. 14.40—14.45: Wiadomości giełdowe. 14.45—15.00: Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach — opowiadanie Marty Wańkiewiczówny dla młodzieży (cz. II). 15.00—15.45: Koncert popularny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego 15.45—15.50: Wiadomości gospodarcze. 15.50—16.00: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.00—16.10: Dziennik popołudniowy. 16.10—16.20: Pogadanka aktualna 16.20—16.45: Recital śpiewaczy Michała Zabeydy-Sumickiego 16.45—17.00: Kronika literacka w oprac Stanisława Rogoża. 17.00—17.25: Pieśni z Witaloraudy sł. I. Kraszewskiego, muz. St. Moniuszki. Wykonawcy: Chór Gimn. Żeńskiego Janiny Czapczyńskiej i chór Gimn. Męskiego im. J. Piłsudskiego w Łodzi pod dyr. Aleksandra Pędzimęża. 17.25—17.45: Nowe nagrania (płyty). 17.45—18.00: Literatura dla wszystkich: „Wyprawa wileńska" Juliusz Kaden - Bandrowski. 18.00—19.00: Kwartety L. van Beethovena (pł.). 19.00—19.30: Audycja dla robotników. 19.30—20.25: Przy wieczerzy (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, St. Ziemniewiczówna — śpiew, T. Tułasiewicz — wiolonczela. 20.25—20.35: Pogadanka aktualna. 20.35—20.40: Wiadomości sportowe lokalne. 20.40—21.00: Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. — Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00—23.25: IV Festiwal Sztuki Polskiej w ramach „Dni Krakowa". III Koncert symfoniczny. Transmisja z Zamku Królewskiego na Wawelu. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P.R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i chór żeński.

W przerwie o godz. 22.05—22.25: „Z perspektywy ćwierćwiecza"

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.35—LAHTI: Recital śpiewaczy Adeliny Korytko Czapskiej. Pieśni Niewiadomskiego i Karłowicza.
20.00—RADIO ROMANIA: Koncert symfoniczny.
20.15—WIEDEŃ: Koncert symfoniczny.
20.30—BODEAUX—Poematy symfoniczne.
20.30—WIEŻA EIFFLA: Festiwal Saint-Saensa.
21.00—BRUKSELA Flam.: Koncert muzyki angielskiej.
21.00—MEDIOLAN: „Anima allegra" — opera Vittadini'ego.
21.00—LUKSEMBURG: „Rigoletto" — opera Verdiego.

DZIŚ ROZPOCZYNA SIĘ CIĄGNIENIE
I-ej Klasy 45-ej Loterii Klasowej

PRZEBUDOWA OBLICZA ŁODZI

Dalsza akcja porządkowa. — Zamiast brzydkich płotów — mamy piękne zieleńce. — Zniszczone rudery zostaną rozebrane

Łódź zmienia swe oblicze. Od maja roku biegłego, gdy ukazał się słynny dekret premiera gen. dr. Sławoj-Składowskiego o uporządkowaniu osiedli, wygląd Łodzi zmienił się wręcz nie do poznania. **Bodaj w żadnym mieście na terenie Rzeczypospolitej akcja remontowa nie dała tak jaskrawych i widocznych rezultatów jak w naszym mieście.** Działo się to z jednej strony dlatego, że Łódź była wyjątkowo zaniedbana i dla niej najmniejszy nawet wysiłek musiał wycisnąć piętno na wyglądzie Łodzi. **Ale w Łodzi dokonano bardzo wiele.** I jeśli dziś nawet rdzenni łodzianie, przechadzając się ulicami miasta widzą rzeczy, które budzą w nich podziw, jeśli słyszy się zdania, że **Łódź staje się jednym z najładniejszych miast w Polsce — ta szara, bezbarwna, pozbawiona zieleni i monumentalnych gmachów Łódź — jest to wymownym dowodem** jak wysiłek włożyły władze wykonawcze, by nadać Łodzi inne oblicze.

Co już zrobiono w naszym mieście

Nacz. dr. Wrona, który zainicjował wczoraj wycieczkę prasową po Łodzi, by zaprezentować, za pośrednictwem prasy, opinii publicznej to wszystko, co zostało wykonane w ciągu dwóch sezonów, oświadczył, że zdaje sobie doskonale sprawę, iż zmienić oblicze Łodzi — to wysiłek wręcz syzyfowy, że akcja taka nie może być zakończona w ciągu jednego czy dwóch nawet lat. Jeśli pomimo to udało się dokonać tak wiele, jeśli w roku bieżącym 85 proc. nakreślonego planu będzie wykonane, świadczy to o pełnym zrozumieniu społeczeństwa łódzkiego dla wysiłków władz, by **szybką Łódź doprowadzić do należytego stanu,** by zatrzeć wszystkie zaniedbania pozostałe po czasach okupacyjnych.

Zaniedbania te były olbrzymie, ale też z tego powodu duże były wymagania władz wykonawczych. I jeśli dziś Łódź jest ładna, gdy pięknieje z dnia na dzień, gdy ludność Łodzi coraz więcej rzeczy nowych i godnych podziwu znajduje w swym starym mieście — jest to satysfakcja dla wszystkich, którzy mieli jakikolwiek udział w przebudowie oblicza Łodzi.

Przewiewne parkany

Nacz. dr. Wrona udzielił z kolei głosu przedstawicielom organów wykonawczych, którzy z poświęceniem i zaparciem się siebie, starali się wykonać zarządzenia władz w tym kierunku. Starosta dr. Mostowski wyjaśnia dlaczego **mnożą się obecnie w Łodzi przewiewne parkany,** które tyle wywołują sarkań ze strony właścicieli placów, a tyle zadowolenia ze strony całej ludności. Przede wszystkim są to żądania władz wojskowych, albowiem **przewiewne parkany wiążą się z akcją obrony przeciwlotniczej.** Drugą przyczyną — są względy zdrowotne. Otwiera się bowiem dostępnia całemu społeczeństwu płuca wielkiego miasta. Gdy dziś przechadzamy się ulicami Łodzi i widzimy mnóstwo zieleni, ukrytej dotąd skrzętnie za wysokimi płotami szczelnymi, gdy oglądamy piękne trawniki i skwery, urządzone na placach dotąd nieuporządkowanych, gdy widzimy jak znikają zbiorowiska śmieci i nieczystości, rozsadnik chorób zakaźnych, możemy tylko z zadowoleniem przyklasnąć akcji, którą kontynuuje się z całym rozmachem. A trzeci aspekt — to względ estetyczny. Kto pamięta Łódź jeszcze z przed dwóch lat, a spojrzy jak wygląda ona już obecnie, będzie musiał objektywnie stwierdzić, jak wielka zmiana dokonała się w wyglądzie miasta.

Szczególnie uwidacznia się to na peryferiach, gdzie najszersze masy korzystają obecnie z zieleni, uporządkowanych ulic, dziedzińców, podwórz.

W każdej dużej akcji społecznej — mówił jeszcze nacz. dr. Wrona — musi być jakaś grupa niezadowolona. W tym wypadku muszą być niezadowoleni właściciele nieruchomości, którym akcja ta przysporzyła wiele wydatków. Ale rekompensatą jest zadowolenie całego społeczeństwa. A o to przecież chodziło.

Usuwanie „pułapek"

Z kolei kilka słów dodał inż. Kopeć, kierownik inspekcji budowlanej zarządu miejskiego, która współpracuje w wykonywaniu remontów z władzami administracyjnymi.

Podkreślił on, że oddział nadzoru budowlanego, niezależnie od współpracy z władzami państwowymi w zakresie odnawiania fasad, usuwania stopni —pułapek na wąskich chodnikach, remontu budynków fabrycznych, położył główny nacisk w roku bieżącym na usuwanie istniejących tu i owdzie rzeczy, zagrażających bezpieczeństwu budowlanemu. **Rozebrano i usunięto około 30 zniszczonych i szpecących miasto budynków mieszkalnych i 70 budynków gospodarczych,** kilka zruderowanych murów po spalonych fabrykach, około 500 groźnych balkonów drewnianych na przeżartych rdzą dźwigarach, 200 zbiorników na wodę o przeżartych ścianach i nadwyrężonych dźwigarach, po za tym mnóstwo niebezpiecznych gzymsów, odpadających ozdób fasadowych i t. d. Zainicjowana też została akcja uzdrowienia warunków mieszkaniowych ubogich warstw ludności a zwłaszcza dozorców domowych. Akcja ta, przewidziana na kilka lat, polegać będzie na zmuszaniu właścicieli budynków do dostarczania mieszkań odpowiadających warunkom higieny.

Pozytywna akcja władz

I na zakończenie przemówił **komendant grodzki P. P. insp. Elzesser-Niedzielski,** przedstawiciel tej władzy, której bodaj najwięcej zawdzięczamy, jeśli chodzi o zmianę wyglądu Łodzi — policji, która nie szczędziła starań, by zbadać każdy najdrobniejszy nawet defekt i dopilnować jego usunięcia.

W roku bieżącym komendant policji podzielił teren Łodzi, liczący ponad 15.000 posesyj, na 525 rejonów sanitarno-porządkowych. **Na czele każdego rejonu stoi policjant, któremu podporządkowano od 25 do 45 posesyj.** Policjanci ci mieli za zadanie w okresie do 4 kwietnia obejść wszystkie posesje i spisać zauważone braki, a na podstawie ich meldunków kierownicy komisariatów do 15 kwietnia zarządzili doręczenie wezwań właścicielom nieruchomości. **Na 15.711 posesyj doręczono 11.181 wezwań, wyznaczając 14-dniowe terminy do rozpoczęcia robót.** Oczywiście, prowadzone roboty dały zatrudnienie bezrobotnym. Liczba robotników, zatrudnionych od 16 maja w stosunku do wcześniej zatrudnionych wzrosła o 3895 robotników.

W roku bieżącym najwięcej robót przeprowadza się w śródmieściu, zaś roboty te prowadzone są przeważnie wewnątrz posesyj.

Społeczeństwo doceniło tę akcję. Dowodem tego jest fakt, że **w roku bieżącym jeszcze nie sporządzono ani jednego protokółu karnego, nie nałożono ani jednej kary.** Wszyscy zrozumieli, że chodzi o dobro miasta i starają się wykonać wydane zlecenia w całej rozciągłości.

Zbiorowe anteny

Oczywiście, jak wyjaśnił jeszcze starosta dr. Mostowski, w Łodzi krążą najbzdurniejsze plotki, że należy wstrzymać się z budową przewiewnych płotów, gdyż trzeba je będzie później przerabiać. Są to nonsensy, którym nie należy dawać wiary. To co się wykona obecnie — już pozostanie.

Na zakończenie starosta dr. Mostowski wspomniał jeszcze o antenach zbiorowych, informując o rzeczy, interesującej wszystkich posiadaczy radioaparatów. Otóż, jak wynika z zarządzenia, na **właścicielach domów ciąży nie tylko obowiązek założenia anteny centralnej ale również połączenia z tą anteną wszystkich aparatów lokatorów.** Lokator obowiązany jest na własny koszt wykonać tylko instalację wewnątrz mieszkania. **Co jest nazewnątrz — to należy do właściciela domu.**

Po krótkiej konferencji sznur samochodów ruszył z przed gmachu urzędu wojewódzkiego „w teren". W wycieczce, zainicjowanej przez nacz. dr. Wronę, wzięli udział starosta dr. Mostowski, komendant insp. Elzesser-Niedzielski, kier. inż. Kopeć, kier. Musiał oraz przedstawiciele całej prasy łódzkiej oraz zamiejscowej. Wycieczce patronował referent prasowy urzędu wojewódzkiego red. Jan Wojtyński.

W ciągu dwóch godzin **zwiedziliśmy dosłownie całą Łódź.** Widzieliśmy jak w miejscu dawnych obskurnych płotów drewnianych czy murowanych, z za których niejednokrotnie zalatywał obrzydliwy fetor, **stoją obecnie estetyczne parkany z siatki, z za których mile koi oko bujna zieleń.** Ukryte ogrody zostały odsłonięte, zaniedbane place — zatrawione i zadrzewione.

Łódź zmieniła się istotnie nie do poznania. I jeśli w tym samym co dotąd tempie prowadzone będą prace nad przekształceniem jej oblicza, ujrzymy, jak przy dobrych chęciach i dobrej woli można zamienić tak do niedawna brzydkie zaniedbane miasto w piękne osiedle wielkomiejskie. (s)

GENERALI – PORT – POLONIA
ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ
SPÓŁKA AKCYJNA
CENTRALA W WARSZAWIE: PL. DĄBROWSKIEGO 1, TEL. 549-80
prowadzi działy ubezpieczeń:
ogniowy, kradzieżowy, transportowy, odpowiedzialności cywilnej, nieszczęśliwych wypadków, samochodowy, maszyn od uszkodzeń mechanicznych, szybowy, gradowy
Oddział w Łodzi: Piotrkowska 107, tel. 120-74

FORS SZORUJE I CZYŚCI WSZYSTKO 100% wyrób polski

Po tragedii w rodzinie krawca

Stan Marii Mandowej jest b. ciężki

Donosiliśmy wczoraj o przejmującej tragedii, jaka rozegrała się w domu przy ul. Piotrkowskiej 259. Na prośbę męża, z litości zastrzeliła 64-letnia Maria Manda swego 68-letniego męża Edmunda, niegdyś wziętego krawca, po czym sama popełniła zamach samobójczy, strzelając do siebie dwukrotnie.

Zwłoki denata zostały w dniu wczorajszym przewiezione do prosektorium, skąd po dokonaniu sekcji, zostaną wydane rodzinie.

Zmarły w tak tragicznych okolicznościach Manda był od kilku lat sparaliżowany i przykuty do łoża. Ponieważ środki materialne małżonkom wyczerpały się już doszczętnie i groziła im nędza — umyślili, że w ten sposób życie zakończą.

Sta.. Mandowej, przebywającej w szpitalu, jest nadal bardzo ciężki. Lekarze mają tylko nikłą nadzieję utrzymania jej przy życiu. (l)

Oszust i aferzysta — osławiony Waks

skazany został wczoraj na półtora roku więzienia

Donosiliśmy kilkakrotnie o niezwykłym aferzyście — Zelmanie vel Zygmuncie Waksie, vel Steinbergu — występującym zresztą pod licznymi innymi nazwiskami, który naprzemian to występował jak zakonnik, to jako aplikant adwokacki, to jako urzędnik, a wszędzie oszukiwał i krzywdził ludzi dobrej woli, którzy mu posłuch dali.

Zatrzymany wreszcie w Łodzi — wylegitymował się Waks fałszywym dowodem osobistym.

Za to przestępstwo został Waks skazany wczoraj przez sąd okręgowy na rok i 6 miesięcy więzienia.

Oszust ma już za sobą wyrok, skazujący go za inne oszustwa na 5 lat więzienia i osadzenie w zakładzie dla niepoprawnych w Koronowie. (l)

OKNA WYSTAWOWE W OKRESIE „DNI MORZA" W ŁODZI

Łódzki Komitet Grodzki „Dni Morza" zwraca się z apelem do wszystkich właścicieli aptek, sklepów, cukierń, lokali rozrywkowych itd. o dekorację witryn w związku z uroczystościami morskimi w Łodzi, które trwać będą od 24 czerwca do 2 lipca rb.

Za najładniejsze wystawy, których dekoracja będzie nawiązana do problemów morza, kolonii, Marynarki Wojennej itp., przyznane zostaną dyplomy.

Zgłoszenia wystaw Komitet prosi kierować do biura, Andrzeja 3 (lokal L.M.K.) tel. 255-05, które czynne jest w poniedziałki, środy i piątki od 8-ej do 15-ej, a we wtorki, czwartki i soboty od 17-ej do 20-ej.

Silna flota wojenna — to potęga mocarstwowa Polski

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 19 czerwca 1939 r. nasza najukochańsza

B. P. Cypora z Prusaków Śmietańska

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś we wtorek, dn. 20 b. m. o godz. 1,30 pp. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pogrążeni w nieutulonym żalu

Syn, Córki, Zięciowie, Synowa, Wnuki i Rodzina

Echa zbrodni na politechnice lwowskiej

INSPIRATORZY I KIEROWNICY ZBRODNI

muszą być ukarani. — „Swiatopogląd" usprawiedliwiający morderstwa

W związku z wypadkami na politechnice lwowskiej zabiera ponownie głos „Gazeta Polska", która pisze między innymi:

Jak doniosły depesze, p. minister W. R. i O.P. rozwiązał 18 stowarzyszeń akademickich na Politechnice Lwowskiej za udzielenie wykrętnej odpowiedzi na żądanie potępienia przez nie akcji terrorystycznej. **Warto zastanowić się głębiej nad tym faktem,** gdyż jeśli ktokolwiek miał jeszcze wątpliwości, czy sprawa przedstawia się groźnie, ten stracić je musiał gruntownie i szybko.

Stała się bowiem rzecz niesłychana! Minister rządu i rektor wyższej uczelni wezwali legalnie istniejące stowarzyszenia akademickie **do potępienia czynów, uznanych jednakowo za występne przez prawo boskie i ludzkie.** Nie zażądali żadnej **ekspiacji, nie zażądali wydania winnych, zażądali tylko platonicznego potępienia zbrodni.** Obrana przez nich droga — to było domaganie się nie czynów, lecz tylko słów, to było wskazanie drogi **do salwowania honoru akademika polskiego najtańszym kosztem.**

A jednak kierownicy tych stowarzyszeń odmówili nawet tego rodzaju formalnej satysfakcji! „Rozkład moralny", o którym piszą profesorowie lwowscy, sięgnął w pewnym środowisku akademickim tak głęboko, że osiągnął granice nieosłoniętego **żadnymi pozorami nihilizmu moralnego.** Akty teroru we lwowskim środowisku akademickim znalazły w oczach pewnych przywódców młodzieży, wychowanych w wiadomym środowisku oraz w części prasy będącej wyrazem tego środowiska **pośrednie usprawiedliwienie, walki o zwycięstwo pewnego światopolgądu i pewnego systemu myślenia, zaszczepianego w nich przez to środowisko. Mało tego, „światopogląd" ów, światopogląd usprawiedliwiający mordy, ma czelność jeszcze mienić się światopoglądem „narodowym" i „katolickim"...**

Czas więc najwyższy rozpocząć radykalną i bezkompromisową walkę ze złem, z deprawacją młodzieży szerzoną pod takimi szczytnymi hasłami. Czas też zdać sobie sprawę, że surowa **kara dosięgnąć musi nie tylko bezpośrednich sprawców zajść i napadów, lecz również istotnych kierowników i inspiratorów, których vox populi wymienia całkiem dokładnie.**

„O, rękę karaj — nie ślepy miecz!" — woła Kornel Ujejski w swoim chorale, a my za nim powtarzamy to samo.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

B. P. Romanowi Bibergalowi

a w szczególności Zarządowi Zrzeszenia Wytwórców Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, p. Wiceprezesowi Beniaminowi Gliksmanowi, oraz Personelowi Zrzeszenia gorące podziękowanie składa

RODZINA.

Zamach samobójczy w Al. Kościuszki

Młody mężczyzna postrzelił się ciężko. — Drugi rzucił się pod tramwaj

Przechodnie w Alei Kościuszki byli wczoraj, o godz. 8 rano, świadkami niezwykłej sceny, jaka rozegrała się przed domem Nr. 26.

Jakiś młody mężczyzna nagłym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w brzuch. W chwilę po tym zwalił się z nóg na chodnik.

Przechodnie zaalarmowali pogotowie ratunkowe i policję.

Jak się okazało desperatem był 32-letni Roman Galewicz, zamieszkały przy ul. Tuszyńskiej 57.

Przybyły lekarz stwierdził u ofiary zamachu samobójczego przebicie jelit w siedmiu miejscach i w stanie beznadziejnym przewiózł rannego do szpitala ubezpieczalni, gdzie dokonana została natychmiast operacja.

Stan samobójcy jest groźny.

Dochodzenie prowadzi policja. Przyczyna samobójczego kroku nie została narazie ustalona.

⁂

Na ul. Łagiewnickiej 8 pod tramwaj rzucił się 32-letni Eugeniusz Micielski zam. przy ul. Bema 37 w Radogoszczu.

Motorniczy w porę zatrzymał tramwaj, tak, że Micielski wyszedł niemal bez szwanku.

Powodem zamierzonego samobójstwa był zawód miłosny. (l)

Napadli na dorożkę i ograbili pasażera

Kradzież 1000 sztuk skórek przy ul. Zgierskiej

Nocy wczorajszej powracał do domu dorożką Adam Eichman, zam. przy ulicy Poznańskiej 9.

Gdy dorożka znajdowała się przy zbiegu ulic Poznańskiej i Nowo-Zarzewskiej trzech zbirów wskoczyło do pojazdu i pod groźbą użycia noży zażądało, by dorożkarz skręcił w kierunku ul. Pabianickiej.

Dorożkarz w obawie o swe życie pojechał w żądanym kierunku. Przed domem przy ul. Pabianickiej 50 rabusie kazali dorożkarzowi przystanąć, po czym zażądali od Eichmana pieniędzy na wódkę. Gdy Eichman wręczył im 20 złotych, jeden z rabusiów wsiadłszy na kozioł pojechał na pole przy ul. Przyszkole. **Tam wywlekli złoczyńcy pasażera z dorożki, pobili go dotkliwie, a następnie zrabowali mu 40 złotych oraz złoty zegarek i zbiegli.**

Powiadomione władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie.

Ponadto do władz wpłynęły wczoraj następujące meldunki o kradzieżach i usiłowaniach kradzieży.

Icek Ajchler zam. przy ul. Zgierskiej Nr. 30 zameldował, że do jego składu przy ul. Zgierskiej 30-a włamali się złodzieje **i skradli 1000 sztuk czarnych skórek wartości 8000 zł.**

O kradzież podejrzani są Idel Ickowicz i Ejlechem Cinia z Wiśniowej Góry; oraz Chil Kenigman (Sienkiewicza 22) których policja zatrzymała.

⁂

Mieczysław Muszyński (Tuszyńska 72) Gerard Gołębiowski (Adwokacka 10) i Józef Mikołajczyk (Lubelska 23) zatrzymani zostali, jak to podawaliśmy na ul. Drewnowskiej przy szpitalu św. Józefa, przy czym odebrano od nich radioaparat i 4 zegarki.

Zarządzone dochodzenie ustaliło, że przedmioty te skradli u Leona Kuchciaka przy ul. Przejazd 16.

⁂

Stanisław Dziedzicki zam. przy ulicy Pryncypalnej 63 (Chojny) zameldował, że Stefan Stawarz zam. przy ul. Granicznej 39-41 (Żabieniec) w restauracji Hadriana przy ul. Karolewskiej 20 skradł mu z kieszeni 20 zł.

— Do mieszkania Dawida Stala przy ul. Drewnowskiej 14 zakradł się przez okno Jankiel Icek Zelman (Zgierska 21) lecz został spostrzeżony i zatrzymany przez dozorcę nocnego.

— Antoni Musialski, szofer, zam. przy ul. Pomorskiej 80, zameldował, że w tramwaju na ul. Limanowskiego (Żabieniec) Eliasz Ginger (Zgierska 53) usiłował mu skraść z kieszeni portfel z 70 zł. lecz został zatrzymany. (l)

KINO
„Stylowy"
(KILIŃSKIEGO 123)
DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
PIERWSZY RAZ W ŁODZI!
Wzruszający dramat dziewczyny, która poszła za głosem namiętności...
p. t.
»Szaleństwa Młodości«
W rol. gł.
JOAN BENNETT
HENRY FONDA
Nasze letnie ceny: III m. 54 gr.
I, II i Balkon — 80 groszy.
Pocz. seansów 5, 7, 9 w.

Humor polityczny

Z hotelu „Eden" w Berlinie wychodzi dobrze zawiany jegomość. Leje deszcz.

— Portier! Dorożkę!!

— Jestem admirałem.

— Doskonale! Dawaj okręt! Przejedziemy przez linię Zygfryda!

Grand - Kino
Pocz. 4, 6, 8, 10
Film - dokument o pogotowiu zbrojnym naszej sojuszniczki
FRANCJA CZUWA...
OSTATNIE DNI! Ceny miejsc: III — 1.09, II — 1.50, I — 2.20 na wszystkie seanse.

SPORT

Pierwszy mecz ŁKS-u o wejście do Ligi

Po dwukrotnym zwycięstwie w meczach kwalifikacyjnych nad ŁTSG., jak wiadomo, ŁKS. zakwalifikował się do rozgrywek o wejście do Ligi. ŁKS. gra w jednej grupie (pierwszej z SKS. Starachowice, Gryfem (Toruń) i Legią (Poznań).

Pierwszy swój mecz ŁKS. rozegra już najbliższej niedzieli w Starachowicach z SKS.-em.

Składy pozostałych grup przedstawiają się ostatecznie następująco: II grupa: Fablok — Chrzanów, Śląsk — Świętochłowice, Unia — Sosnowiec, III grupa: Junak — Drohobycz, Unia Lublin, Strzelec Górka i PKS. Łuck, IV-ta grupa — Śmigły Wilno, Ognisko Pińsk i W. K. S. Grodno.

W niedzielę 25 bm. prócz meczu SKS. (Starachowice) — ŁKS. odbędą się następujące mecze o wejście do Ligi: Gryf (Toruń) — Legia (Poznań), Unia (Sosnowiec) — Fablok, Junak (Drohobycz) — Unia (Lublin), Strzelec (Górka) — PKS. (Łuck) i Śmigły (Wilno) — Ognisko (Pińsk).

Pogoń w Łodzi gra z Union Touringiem

W dalszym ciągu rozgrywek ligowych w Łodzi U. T. rozegra mecz rewanżowy z lwowską Pogonią, z którą we Lwowie drużyna łódzka potrafiła uzyskać wynik remisowy 1:1.

Poza tym w niedzielę 25. bm. odbędą się w kraju następujące mecze ligowe: Cracovia — Ruch w Krakowie, Polonia — Wisła w Warszawie, Warta — Garbarnia w Poznaniu i AKS. — Warszawianka w Chorzowie.

Hebda i Z. Jędrzejowska na turnieju tenisowym w Łodzi

Na kortach w Helenowie rozpoczął się w niedzielę turniej tenisowy o mistrzostwo i nagrody lokalnej. Turniej ten do 23. bm. odbędzie się w konkurencji lokalnej, następnie w dniach od 23. do 25. bm. przybierze charakter turnieju ogólnopolskiego, w którym wezmą udział znani tenisiści polscy z Hebdą, Tarłowskim, Zofią Jędrzejewska i Łuniewską na czele.

Finał mistrzostw piłkarskich juniorów

W niedzielę 25. bm. odbędzie się o godz. 11-ej przed poł. na boisku ŁKS-u rewanżowy mecz finałowy o mistrzostwo juniorów: ŁKS.—PTC. Ponieważ pierwszy mecz wygrał T. C. w stosunku 2:1, w razie zwycięstwa Ł. K. S-u dojdzie do trzeciej decydującej rozgrywki.

Mistrzostwa Polski w szczypiorniaku męskim

W dniach 23—25 bm. na stadionie ŁKS-u odbędą się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szczypiorniaku męskim, do których zakwalifikowały się cztery drużyny: Pogoń (Katowice), AZS. (Lwów), AZS. (Warszawa) i Ł. K. S.

Program rozgrywek przedstawia się następująco: piątek 23 bm. godz. 17: AZS. (Warszawa) — AZS. (Lwów), godz. 18.30: Pogoń — Ł. K. S.

Sobota 24 bm.: o godz. 14-ej oficjalne otwarcie mistrzostw przy udziale wszystkich klubów łódzkich, zaś o godz. 17: mecz AZS. (Lwów) — Pogoń i o godz. 18.30 AZS. (W-wa) — ŁKS.

Niedziela 25 bm.: o godz. 9.30 rano: AZS. (Lwów) — ŁKS. i o godz. 11: AZS. (Warszawa) — Pogoń.

Nocna jazda meldunkowa Łódzkiego Automobilklubu

Dnia 17 bm. odbyła się nocna jazda meldunkowa, urządzona przez łódzki Automobilklub. Do startu zapisało się 7 samochodów, przy tym pierwsze miejsce zdobył p. Artur Steigert, drugie p. Tadeusz Ganter, trzecie oraz nagrodę dla pań zdobyła p. Irena Brodzka.

Komandorem raidu był p. Eugeniusz Grapow, wicekomandorami pp. Weigt i kpt. Witanowski.

PRZED I PO TRWAŁEJ ONDULACJI myjcie włosy nie-alkalicznie. Pielęgnujcie je już wcześniej Wasze włosy nie-alkalicznym Szamponem „Bez Mydła" Czarna Główka, a będą zdrowe i elastyczne. Jest to bardzo ważne przed trwałej ondulacji. Natomiast po trwałej ondulacji stałe pielęgnowanie włosów szamponem „Bez Mydła", zachowuje fryzurę i nadaje włosom piękny naturalny połysk sprawiając Wam w ten sposób podwójną radość.

CHCESZ POKOJU — SZYKUJ SIĘ DO WOJNY!
Oto idea filmu p. t.
ORŁY MORSKIE
PREMIERA JUŻ JUTRO W KINIE „EUROPA"

Strach przed wojną w Niemczech

Co mówi obywatel niemiecki o sytuacji w Trzeciej Rzeszy? — Naród niemiecki nie ma nic wspólnego z barbarzyńcam hitlerowskimi. — Poco nam potrzebni są Czesi?... — Kartki na tłuszcze i kawę

Na temat obecnej sytuacji w Niemczech krążą różne wieści. Oto relacja, zaczerpnięta z zasługującego na wiarę pisma francuskiego:

— Naszym rozmówcą — czytamy w owym piśmie — jest lojalny obywatel Trzeciej Rzeszy, **100% aryjczyk, który przyjechał do Paryża w sprawach handlowych, mając w kieszeni... dziesięć marek...**

— To wszystko, co wolno obecnie Niemcowi wywieźć za granicę — opowiada z uśmiechem — Radzę sobie jakoś dzięki dawnym znajomościom i dzięki temu, że klienci udzielają mi kredytu. **Owe 10 marek to wspaniały symbol tego, co ostatnio dzieje się w Niemczech.**

Przed przystąpieniem do zwierzeń rozmówca nasz czyni następujące omówienie:

— Proszę wziąć pod uwagę, że jestem niemieckim patriotą, że gorąco kocham swą ojczyznę i przez długie lata byłem zwolennikiem Hitlera.

Pierwszego rozczarowania doznałem nie tylko ja, lecz miliony podobnych do mnie Niemców wtedy, **gdy doszło do barbarzyńskiej rozprawy z Żydami.** Bez względu na to o co oskarża się Żydów, tego rodzaju metody nie są godne naprawdę wielkiego narodu. Ale nasz naród nie ma z tym nic wspólnego. **Harce te wyczynia banda hitlerowców, przeważnie młodych ludzi, którzy w ogóle nie wiedzą co to znaczy godność ludzka.**

Miałem starego przyjaciela Żyda, lekarza. Urodził się on w Niemczech. Nie znał innego języka prócz niemieckiego. Całą wojnę spędził jako żołnierz i był dzielny. Miał już przeszło 50 lat i obarczony był rodziną, składającą się z żony i trojga dzieci.

Początkowo pozbawiono go prawa praktyki, skazując na głód. Ostatnio zaś powiedziano mu:

— **Dajemy wam 30 dni czasu na opuszczenie granic Niemiec. Jedźcie dokąd chcecie!**

Cóż miał uczynić ów człowiek, nie mający innej ojczyzny prócz Niemiec i nie znający innego języka oprócz niemieckiego?..

Gdy minął miesięczny termin, odkręcił kurek gazowy i otruł się wraz z całą swą rodziną...

Druga rzecz, której nie możemy wybaczyć Hitlerowi to — rozkład rodziny niemieckiej.

Partia odebrała nam nasze dzieci. Czyni się z nich szpiegów i donosicieli.

W Niemczech mówiono:

— Hitler ma zawsze rację.

Lecz po aneksji Czech i Moraw miliony Niemców ogarnęło przerażenie i każdy z nas zadawał sobie niepokojące pytanie:

— **Do jakiej awantury chcą nas teraz wciągnąć?... Po co nam potrzebni są Czesi?**

W kraju dawniej również dawał się we znaki brak żywności. Ale ostatnio braki te stały się dotkliwsze. W sklepach słyszy się ciche narzekania gospodyń:

— Oczywiście, niczego nie ma... Musimy karmić Czechów...

Cały naród, oczywiście, za wyjątkiem partyjnych szczytów, odczuwa brak artykułów pierwszej potrzeby. Na razie wprowadzono tylko kartki na tłuszcze i na kawę. Rodzina, składająca się z czterech osób, otrzymuje 65 gramów kawy na tydzień. **Ta sama rodzina otrzymuje dziennie albo ćwierć funta margaryny, albo ćwierć litra „Palmiu", ersatzu nędznej wartości.**

Bardzo trudno o wieprzowinę lub cielęcinę. Kurczaka można dostać tylko, gdy się ma „protekcję", lecz i w tym wypadku należy uprzedzić sprzedawcę o cztery dni wcześniej. Zimą brak było owoców, lecz teraz pod tym względem nastąpiła zmiana. Wiosną ukazały się hiszpańskie pomarańcze, lecz bardzo drogie. Owoce niemieckie sprzedaje się w cenie po 65 pfennigów za funt.

Jak wynika z zapewnień naszego rozmówcy, obywatel niemiecki nie wierzy w wojnę, lecz ogromnie jej się boi. Za każdym razem, gdy rozmowa przechodzi na temat możliwości wybuchu wojny, słyszy się ciągle te same zdania:

Teraz nie możemy najeść się do syta, więc co będzie podczas wojny?!

A przy tym miliony naszpikowanych niemiecką propagandą obywateli, nie czytających zagranicznych pism, nie wyjeżdżających za granicę, nie słuchających zagranicznych stacyj radiowych **wierzy, że Hitler nastrojony jest bardzo pokojowo i że niebezpieczeństwo wojny grozi Europie ze strony... Anglii i Francji...**

Trudno powiedzieć co o tym wszystkim myślą robotnicy, wśród których zaznacza się coraz większe niezadowolenie. Ale sfery mieszczańskie oraz inteligencja, nie należąca do partii, czują się jak w pułapce. **Zanik możliwości najlżejszej choćby krytyki, ucisk Gestapo,** pogłoski o aresztowaniach i obozach koncentracyjnych, **strach przed wojną...**

Ts.

Ocena zajść w Czechach

Co robili oficerowie niemieccy w czasie okupacji Belgii

W jednym z zakładów fabrycznych Saarbrüken w Zagłębiu Saary, jak donosi prasa emigracyjna niemiecka, młodsi robotnicy, mający duże zaufanie do majstra fabrycznego, który stale otaczał ich opieką i służył radami, zwrócili się z zapytaniem, **co on myśli o zajściach, jakie miały miejsce w Czechosłowacji.** Majster opowiedział pytającym pewne zdarzenie z pierwszych dni wojny światowej. — Wchodził on w skład jednego z oddziałów, który pierwszy przekroczył granicę. W pogranicznym miasteczku belgijskim, zupełnie niebronionym, padł nagle obok jednego z domów strzał.

Dowodzący oddziałem oficer dał rozkaz gruntownego przeszukania domu. Po wyważeniu zaryglowanych drzwi oraz okiennic, wywleczono na ulicę trzęsące się ze strachu trzy kobiety, dwoje dzieci i jednego mężczyznę. Niezrozumiałym dla żołnierzy językiem mieszkańcy tego domu coś tłumaczyli. Z rąk żołnierze wnioskowali, że aresztowani tłumaczą się i błagają o życie. Nic nie pomogło. **Postawiono ich pod sąsiednim murem i rozstrzelano. Na miasteczko nałożono kontrybucję i aresztowano co dziesiątego mężczyznę z tym, że nazajutrz w razie nie ujawnienia spiskowców i nie zapłacenia kontrybucji mieli być wszyscy rozstrzelani.** Kontrybucja została zapłacona. Spiskowców jednak nie ujawniono, (bo ich zresztą nie było, jak się później okazało). Aresztowanych wprawdzie nie rozstrzelano, ale wywieziono do obozu internowanych. Żołnierze ustalili, bacznie obserwując oficera, że on był tym, który ten strzał oddał, twierdząc następnie, że Belgijczycy strzelali pierwsi. Tak było podczas wojny. Belgijczycy nienawidzili Niemców. Tak jest obecnie w Czechosłowacji. Młodzi robotnicy zrozumieli wszystko i o nic więcej nie pytali.

Przez Atlantyk z Ameryki do Europy

przybyło 18 dziennikarzy na pokładzie samolotu „Atlantic Clipper"

MARSYLIA, 19 czerwca.

(PAT) Wodnosamolot „Atlantic Clipper" przybył do Marsylii o godz. 15 min. 22, kończąc w ten sposób pierwszy przelot przez Atlantyk z pasażerami.

Samolotem tym przybyło do Marsylii 18 dziennikarzy amerykańskich.

Silna flota handlowa — to potęga gospodarcza Polski

Marsz. Miedziński u P. Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 19 czerwca.

(PAT) Pan Prezydent Rzplitej przyjął w Spale w dniu 17 bm. marszałka senatu Bogusława Miedzińskiego, który złożył sprawozdanie z prac senatu w okresie sesji zwyczajnej.

Zdarzenia i ludzie

Królowa i „pierwsza lady U. S. A."

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Waszyngtonie

Londyn, w czerwcu.

Nie należy lekceważyć znaczenia spraw sentymentalnych w polityce. Podobnie jak w ubiegłym roku specjalni sprawozdawcy pracy angielskiej w czasie wizyty pary królewskiej w Paryżu z dumą komunikowali o tym, iż prasa francuska jednogłośnie stwierdziła, „że uśmiech królowej zawojował Francję", tak i teraz prasa angielska donosi z niemniejszą dumą, iż królowa Elżbieta spełniła wzorowo swą rolę reprezentatywną w Kanadzie i Waszyngtonie i że jest ona „najmilszą posłanniczką Wielkiej Brytanii, która swoim urokiem i wdziękiem zdobywa serca wszystkich ludzi". Jak wynika z komunikatów z Waszyngtonu, zwrócono tam specjalną uwagę na to, z jaką godnością i przy tym z jaką prostotą wystąpiła królowa podczas wielkiej „garden-party". Nie ulega wątpliwości, iż takie zachowanie się władczyni najpotężniejszego państwa na świecie musiało spodobać się właśnie w Ameryce, co ma tym większe znaczenie, że w Ameryce opinia publiczna zdominowana jest prawie całkowicie przez kobiety.

Nie należy zapominać, iż Amerykanie są nie tylko demokratami, co łączy ich z wielką demokracją angielską, lecz także republikanami, co odstrasza ich znów od surowych, tradycyjnych form monarchistycznych Wielkiej Brytanii. W chwili, kiedy wiele zależy od tego, by osiągnąć duchowe zbliżenie się narodów anglo-saskich, prostota królowej i wrażenie, jakie ona wywarła nie jest mniej ważne, aniżeli to, o czym mówił król podczas tej samej garden-party z Morganem.

To, że widziano króla i prezydenta razem w tym samym samochodzie, jest dla przeciętnego Amerykanina zupełnie zrozumiałe, gdyż obaj są głowami państw. Jednakże fakt, iż w następnym wozie jechała prawdziwa, panująca królowa u boku stuprocentowej Amerykanki, wywarło na ludności amerykańskiej ogromne wrażenie. A przecież z punktu widzenia politycznego jest także rzeczą dość ważną, jak ułożyły się stosunki między królową Elżbietą a „pierwszą lady Stanów". Wszyscy bowiem wiedzą o tym, iż pani Roosevelt, mimo wybitnej indywidualności męża, wywiera ogromny wpływ na prezydenta. Mniej znany jest fakt, iż także królowa Elżbieta wywiera wielki wpływ na króla Jerzego VI. Wynika to przede wszystkim ze wzorowego małżeństwa angielskiej pary królewskiej, po drugie zaś ze względnie miękkiego charakteru króla, po trzecie — z rysu charakteru królowej, którego ta bynajmniej nie zaprzecza: jak wiadomo, nie była ona przeznaczona na władczynię, gdyż nikt nie mógł przewidzieć „sprawy Windsor", a teraz jest ona niezmiernie dumna z tego, iż została królową. Pochodzi ona wprawdzie z najwyższej arystokracji, lecz wstąpiła w związek małżeński bez tytułu królewskiego i dopiero później została księżną. W angielskiej historii nie zdarzyło się to od czasu Henryka VIII, z którego ośmiu żon tylko Katarzyna Parr nie posiadała tytułu królewskiego. Za tym pochodzenie królowej Elżbiety — conajmniej w pojęciu amerykańskim — jest w pewnej mierze demokratyczne...

Jeśli chodzi o osobowość obu kobiet, to są one zupełnie różne. Podczas gdy królowa Elżbieta w ciszy wywiera swój wpływ, życie Mrs. Eleanor Roosevelt toczy się omal że w jaskrawym świetle reflektorów życia publicznego. Królowa uśmiecha się i słucha. Żona prezydenta przemawia i pisze: Jak wiadomo, w 70 amerykańskich gazetach ukazuje się codziennie jej artykuł p. t. „My day". Królowa Elżbieta nie interesuje się bynajmniej wszystkimi sprawami, które mają znaczenie dla króla i narodu angielskiego: nie zna się ona np. zupełnie na problemach marynarki. Otwarcie przyznaje się do tego, mówiąc, iż nienawidzi morza. Mrs. Roosevelt natomiast interesuje się wszystkim, co dotyczy Ameryki, a zwłaszcza kwestiami socjalnymi, które stanowią punkt ciężkości polityki prezydenta. Brała ona nawet już udział w obchodach i demonstracjach strajkowych. Dla królowej byłoby to nie do pomyślenia! Aczkolwiek Jerzy VI naogół rzadko przemawia publicznie, a królowa — nigdy, wiadomo jest, iż król zawsze pyta żonę o zdanie i zazwyczaj je podziela.

Podczas gdy Mrs. Roosevelt wykazuje zupełną niezależność a nawet niekiedy ekstrawagancję w sprawach ubioru, nie licząc się zupełnie z kanonami mody i smaku, królowa odznacza się niezwykłym gustem i elegancją. Żona prezydenta jest Amerykaninowi bliższa, gdyż jest to kobieta z ludu, ale z drugiej strony uważa on, że królowa właśnie powinna mieć w sobie coś wzniosłego. To też Elżbieta, która przy oficjalnych okazjach występuje ubrana cała na biało, wywarła na Amerykanach należyte wrażenie.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 20 czerwca 1939 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Życie normalne i anormalne

—o—

W niemieckiej prasie roi się od głupstw na temat polskiego życia gospodarczego. Ze złośliwcami polemizować nie można. Można natomiast zaznaczyć, że niedomagania naszej gospodarki w obecnej chwili mają charakter wyraźnie przejściowy, związane są z wypadkami politycznymi, wskutek czego nastąpiło przesunięcie hierarchii potrzeb. Włókiennictwo jest w sytuacji najmniej pomyślnej — wiadomą jest bowiem rzeczą, że np. spłacanie rat Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej musiało się odbić na zaopatrywaniu rodzin urzędniczych i robotniczych w pościel czy bieliznę. Natomiast np. Zagłębie i Górny Śląsk — nie mówiąc już o COPie — kwitną i zapowiadają rozwój o wiele jeszcze wspanialszy. Rzecz prosta, że ta wtórna prosperity przyjść do nas musi i to już niedługo...

***

Gdyby Niemcy prowadziły politykę gospodarczą choćby w najmniejszej mierze podobną do naszej, byłyby już dawno pękły — o tym niech sobie pozwolą powiedzieć panowie publicyści niemieccy. Zostaliśmy zmuszeni przez agresywne zamiary niemieckie do zajęcia postawy obronnej, ale przecież istota naszego gospodarstwa narodowego nieomal nie została ograniczona i toczy się względnie liberalnymi torami. Podczas gdy w Niemczech dziś już jest prowadzona nawskroś wojenna polityka gospodarcza, nasza — nie bardzo odbiega od pokojowej.

***

W Niemczech zostało dokonane ostatecznie przełamanie wszystkich statutów Banku Rzeszy. Pokryciem banknotów jest w rezultacie sam Hitler t. zn. nie ma żadnego pokrycia. Marka niemiecka jest przymusowo kursującym papierkiem. Natomiast u nas wicepremier Kwiatkowski nie opuści żadnej okazji, ażeby podmurować zaufanie do waluty i zaręczyć jej stałość. Jeżeli gdziekolwiek ze strony prywatnej odeźwie się jakiś słaby podszept inflacjonistyczny, jest on z należytą surowością likwidowany.

***

Różnica polityki Banku Polskiego i Banku Rzeszy obrazuje różnicę polityki gospodarczej polskiej i niemieckiej. Jak na to, co się na świecie dzieje, gospodarcze społeczeństwo polskie ma wyjątkowo zdrowe nerwy i będzie je miało coraz zdrowsze...

***

Raz po raz spotykamy się w prasie codziennej, mniej orientującej się w życiu ekonomicznym z próbami odszyfrowania nastrojów społecznych po przez kursy giełdowe. Tego rodzaju wróżby, jak dawniej z wnętrzności zwierząt albo z lotu ptaków, przystoją może społeczeństwom, gdzie giełda odgrywa większą rolę, aniżeli u nas. W Polsce wypadki polityczne, zarówno międzynarodowe jak i wewnętrzne oddziaływują, rzecz prosta, na tę nieliczną bardzo garstkę osób, które interesują się kursami giełdowymi, ale szersze warstwy społeczne nie mają absolutnie nic wspólnego z tymi reakcjami. Kursy giełdowe w Polsce — to rezultat bardzo drobnych posunięć finansowych bardzo niewielkiej ilości osób. Wystarczy przeczytać miesięczne sprawozdanie giełdy warszawskiej, aby się o tym przekonać. Bywają dni, kiedy ceduła akcyj zawiera 3 do 5 pozycyj. Obroty popularnymi akcjami olbrzymich przedsiębiorstw jak Lilpop, Ostrowiec, Starachowice, Haberbusch wynoszą horribile dictu — 100.000 zł. miesięcznie! Gdyby rzeczywiście rządowi zależało na tym, mółby jeden bank państwowy przy pomocy drobnych posunięć interwencyjnych kierować kursami, tak jakby mu się podobało... Ale na to się nie zanosi, albowiem rząd zdaje sobie sprawę z tego, że kursy giełdowe akcyj w tej chwili o niczym nie świadczą, zaś rząd nie ma zamiaru premiować spekulacji...

Jeśli ktoś chce koniecznie obserwować ruch kursów, to już niech lepiej zwróci uwagę na pożyczki państwowe i listy zastawne. Tam różnice są rzeczywiście niewielkie, aczkolwiek i tu wszystko odbywa się bez interwencji i tu również szerokie warstwy społeczne nie przyjmują udziału w grze giełdowej.

rk.

Ozywienie na rynku galanteryjnym

Ilość zaprotestowanych weksli spadła o 70 procent

Obroty na rynku galanteryjnym wzrosły ostatnio poważnie. W dziale pończoszniczym zakupy ze strony miejscowych oraz prowincjonalnych odbiorców były duże. W ciągu ostatnich kilku dni składy towarowe łódzkich producentów pończoszniczych uległy poważnemu zmniejszeniu, co, zdaniem sfer zainteresowanych powinno wpłynąć na mocniejszą tendencję na pończochy.

Rekordowe obroty wskazuje dział niektórych sezonowych artykułów galatneryjno-dzianych. Popyt na artykuły dziane galanteryjne był do tego stopnia duży, że producenci obostrzyli warunki sprzedaży.

Obroty pomiędzy Łodzią a prowincją, które są najlepszym miernikiem sytuacji na rynku, **zwiększyły się oraz uległy znormalizowaniu.** Normalizacja ta polega przede wszystkim na powrocie do stałych tranzakcyj pomiędzy firmami łódzkimi a odbiorcami prowincjonalnymi. Najwięcej towarów galanteryjnych Łódź wywiozła w dniach ostatnich na Pomorze oraz do Poznańskiego.

Przemysł galanteryjny łódzki rozpoczął już również **produkcję na sezon zimowy,** przy czym uruchomione zostały prawie wszystkie fabryki galanteryjne.

Na rynku galanteryjnym nastąpiła również niewątpliwie poprawa finansowa. Sfery zainteresowane podkreślają, że w stosunku do ubiegłego miesiąca **ilość weksli wykupionych w terminie zwiększyła się o blisko 10 procent.** — Pokrycie przyjmowane przez producentów i hurtowników zostało unormowane przez przyjmowanie weksli z terminem płatności od 3-ch do 4-ch miesięcy.

Zdaniem sfer zainteresowanych całkowita normalizacja finansowa na rynku nastąpić winna w połowie lipca r. b.

Na ten czas bowiem przypadają terminy płatności ostatnich weksli wystawionych w miesiącu styczniu względnie lutym b. r.

Do tej pory stosunkowo największy ruch notowano na rynku gotowych artykułów dzianych, z których w pierwszym rzędzie wymienić należy **artykuły kostiumowe,** nie ulega jednak wątpliwości, że i w innych działach przemysłu galanteryjnego ruch ulegnie zwiększeniu już w najbliższym czasie.

Dodać wreszcie wypada, że w dziale pończoszniczym największym stosunkowo zapotrzebowaniem, specjalnie, jeżeli chodzi o klientelę miejską, cieszyły się pończochy czysto-jedwabne, po wsiach antomiast zwiększyło się zapotrzebowanie na pończochy z jedwabiu sztucznego. (h).

Z Sądu Handlowego

Firma „H. J. Kohn i L. Karo", wyrób i sprzedaż towarów włókienniczych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 38, wniosła do Sądu podanie o otwarcie postępowania układowego.

Firma istnieje od 40 lat, przetrwała ogólno światowy kryzys ekonomiczny, niewypłacalność odbiorców jednak nadwyrężyła poważnie zasoby kapitałów własnych przedsiębiorstwa, tak, że ostatnio nie mogła rozwinąć już swojej działalności handlowo-przemysłowej.

Ogólne straty na odbiorcach firmy wyniosły około 40.000 zł.

Firma proponuje swoim wierzycielom układ w wysokości 60 procent, płatnych w czterech ratach półrocznych.

Podanie o otwarcie postępowania układowego wniosła również do Sądu firma „D. Srlencki" w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 57.

Sąd po nadesłaniu opinii Izby Przemysłowo-Handlowej i biegłego, rozpatrzy powyższe podania na najbliższej sesji sądowej.

Obowiązek stemplowania obligacyj

dotyczy wyłącznie obligacyj zagranicznych

Omawialiśmy już obszernie zmiany, wprowadzone przez nową ustawę o obligacjach. Poza szeregiem zarządzeń normujących sposób emitowania nowych obligacyj w przyszłości, wprowadziła nowa ustawa obowiązek przedstawienia, znajdujących się u nas w kraju obligacyj **zagranicznych** władzom skarbowym, do ostemplowania.

W związku ze zbliżającym się ostatecznym terminem stemplowania obligacyj zagranicznych, który to termin upływa z dniem 28 b. m., wydały władze skarbowe odpowiednie przypomnienie.

W następstwie tego przypomnienia szereg pism nie orientujących się w sprawach gospodarczych umieścił wzmianki **„o obowiązku przedstawienia do ostemplowania wszystkich pożyczek premiowych, emitowanych przed dniem 1 marca b. r.",** nie nadmieniając zupełnie, że zarządzenie powyższe dotyczy **wyłącznie pożyczek zagranicznych.**

Jedynie orientacji szerokich rzesz posiadaczy krajowych pożyczek premiowych i pełnemu zaufaniu, jakim społeczeństwo nasze darzy kierownika naszej polityki finansowej, przypisać należy, że wiadomość ta nie wywołała w sferach zainteresowanych, poważnego zaniepokojenia.

Niemcy przeciw definicji „czystej wełny"

Międzynarodowa Konferencja Wełniana przeszła nad wnioskiem niemieckim do porządku dziennego

Na Międzynarodowej Konferencji Wełnianej, która obradowała w ubiegłym tygodniu **w Brukseli,** delegaci niemieckiego związku wełnianego starali się wyjaśnić, że używanie określenia „czysta wełna" okazało się na dłuższą metę szkodliwe dla przemysłu wełnianego wszystkich krajów, ponieważ sugerowało niższość tkanin mieszanych. Dowodzili oni, że przemysł wełniany wszystkich krajów będzie prędzej czy później zmuszony do używania wełny sztucznej jako domieszki do wełny naturalnej, w związku z czym **Niemcy proponują ograniczenie nazw wszelkich wyrobów wełnianych do ich celów przeznaczenia z zupełnym pominięciem w nazwie towaru surowca z którego został on wyprodukowany. Nazwa „czysta wełna"** jest, zdaniem delegatów niemieckich, wybitnie szkodliwa, ponieważ sprzedaż światowa zwiększyłaby się dzięki odpowiedniej domieszce wełny sztucznej, a opadnie ona, gdy się wychowa ogół kupujących w fałszywym mniemaniu, że produkty czysto wełniane są zawsze i we wszystkich okolicznościach lepsze od mieszanych.

Pomimo sprzeciwu delegacji niemieckiej, **konferencja zatwierdziła definicję „czystej wełny", przyjętą w r. ub. w Londynie. Definicja ta ustanawia, że tkanina może być nazwana „czysto wełnianą" tylko jeśli zawiera conajmniej 98 proc. naturalnej wełny. Wyjątek stanowią tkaniny ozdobne, o zawartości 93 proc. nautralnej wełny.** Włoscy i węgierscy delegaci przemawiali wprawdzie przeciwko wnioskowi, lecz powstrzymali się od głosowania. **Brytyjscy, polscy, francuscy, belgijscy i holenderscy delegaci głosowali za wnioskiem.**

Uchwalono również jako wniosek dodatkowy, że sama nazwa „czysta wełna" nie stanowi sama przez się żadnej gwarancji jakości. (jo)

Słaba tendencja na rynkach surowcowych

Jedynie bawełna nadal zwyżkuje

Światowe rynki surowców miały w tygodniu ubiegłym nadal tendencję słabą. Przyczyniła się do tego niejasna międzynarodowa sytuacja polityczna. Poza tym odnoszono się także krytycznej do ewentualnych widoków na większe ożywienie koniunktury w Stanach Zjednoczonych.

Z surowców zwyżkowała w tygodniu ubiegłym jedynie bawełna, co tłumaczy się małą stosunkowo podażą tego artykułu. Na giełdach zbożowych zaznaczył się ogólny spadek cen. Specjalnie pszenica poważnie zniżkowała, co tłumaczy się tym, że widoki na zawarcie porozumienia między poszczególnymi producentami są mniejsze.

Na rynkach metali nieżelaznych panowała tendencja słaba. Cena miedzi obniżyła się w stosunku do końcowych notowań z poprzedniego tygodnia o 1 Ł. Również cena cyny spadła o dalszy 1,¼ Ł. Ołów i cynk miały także usposobienie słabsze. Stosunkowo nieźle trzymały się ceny kauczuku i cukru. (pp).

Czy na czasie?

W dniach ostatnich uruchomiono w Warszawie, Izbę polską dla handlu z Niemcami dla czuwania nad interesami polskiego świata gospodarczego — zainteresowanego w obrotach towarowych polsko - niemieckich.

W związku z tym poważne koła i organizacje gospodarcze wypowiadają opinię, że **uruchomienie tej placówki nastąpiło w niewłaściwym czasie i z utworzeniem tej instytucji należało zaczekać** do nastania normalnego okresu.

Jak się dowiadujemy, szereg organizacyj gospodarczych, nie weźmie udziału w pracach izby.

Nie damy się odeprzeć od Bałtyku

Giełda pieniężna

Warszawa, 19 czerwca

Belgia 90.55 — 90.77 — 90.33, Berlin 213.07 — 213.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Holandia 282.70 — 283.41 — 281.99, Kopenhaga 111.30 — 111.58 — 111.02, Londyn 24.91 — 24.98 — 24.84, Nowy Jork 5.33 — 5.30.5, Nowy Jork-kabel 5.32 — 5.33.25 — 5.30.75, Oslo 125.20 — 125.52 — 124.88, Paryż 14.11 — 14.15 — 14.07, Sztokholm 128.30—128.62 — 127.98, Zurych 120.00 — 120.30 — 119.70, Włochy 28.05 — 27.91, Helsinki 10.99—11.02—10.96.

AKCJE: 106.25, Bank Zachodni 29.00, Cukier 38.50, Węgiel 30.50, Modrzejów 17.50 — 17.00, Ostrowiec 74.50 — 74.00, Starachowice 49.00 — 48.00, Żyrardów 49.00. Tendencja nieco słabsza z wyjątkiem Banku Polskiego.

PAPIERY PROCENTOWE: Poż. Wewnętrzny 60.00 — 60.50, Poż. Inwestycyjna I-ej emisji 75.00 — 75.25 serie 78.75, II-ej em. 76.00 76.25 serie 79.75, Konwersyjna 65.00 — 62.00 setki 66.00 dolarowe, Dolarówka 39.75, Konsolidacyjna 61.50—61.63, ost. setki i dr. Kolejowa 59.00 dr., 5 i pół proc. Przem. Polski 81.50, 4 i pół proc. Ziemskie emisja V 56.75 — 57.75 — 57.63, 5 proc. Warszawy 1933 r. 64.50 dr. Tendencja dla pożyczek premj. nieco słabsza, dla innych utrzymana.

W obrotach pozagiełdowych: 3 proc. renta polska odcinki po 1.000 zł. — 46.00 odcinki po 100 zł. — 53.00.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: Dolarówka 40.25 — 39.75, Poż. Inwestycyjna I-ej emisji 77.00 — 76.00, II-ej emisji 78.00 — 77.00, Konsolidacyjna 61.50 — 61.25, Wewnętrzna 60.50 — 60.25, Bank Polski 106.00 — 105.00. Tendencja słaba.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Pszenica 25.75 — 26.00, pszenica zbierana 25.25 — 25.50, jęczmień przemiałowy 20.50 — 21.50, mąka pszenna: 45.50— 46.50, 44.50 — 45.50, 43.50 — 42.50, 39.50 — 40.50, 32.50 — 33.00, 36.50 — 37.50 35.50 — 36.50, 29.50 — 30.50, 28.50 — 29.50, 27.50 — 28.50; mąka pszenna pastewna 15.00 — 16.00; mąka żytnia 29.00 — 30.00, 26.00— 27.00; ziemniaki jadalne 6.00 — 6.50. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja na mąki pszenne i pszenice ożywiona, na inne spokojna. Ogólny obrót 1.142 tony.

Kursy porównawcze walorów

Waszawa, 19 czerwca.

Nazwa papieru	Dziś	Onegdaj	Przed mies.	Przed rokiem
3% Inw. I. em.	75.25	76.—	80. —	81.50
4½% Wewn	60.50	60.50	60.50	65.25
4% Konwers.	65.—	65.—	65.—	70.25
Dolarówka	39.75	39.75	39.50	42.—
4% L. Ziem.	57.63	57.50	57. —	64.38
5% L. Warsz. 1933	—.—	64.50	66.—	73.75
5% L. Łódz. 1933	—.—	57.75	58.50	66.—
Bank Polski	106.25	106.25	110.—	119.50
Lilpop	—.—	—.—	90.—	74.—
Żyrardów	49.—	50.—	54.25	48.—

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 17-go czerwca 1939 roku.

NOWY JORK: Loco 9.86, lipiec 9.23, sierpień 8.42, wrzesień 8.47, październik 8.38, listopad 8.23, grudzień 8.10, styczeń 7.99, luty 7.95, marzec 7.93, kwiecień 7.88, maj 7.86.

Notowania z dnia 17 b. m.: Loco 9.87, lipiec 9.27, sierpień 8.50, wrzesień 8.55, październik 8.45, listopad 8.31, grudzień 8.18, styczeń 8.06, luty 8.02, marzec 7.99, kwiecień 7.95, maj 7.92.

NOWY ORLEAN: Loco 9.45, lipiec 9.24, październik 8.46, grudzień 8.21, styczeń 8.12, marzec 8.03, maj 7.95.

Notowania z dnia 17-go b. m.: Loco 9.45, lipiec 9.33, październik 8.53, grudzień 8.28, styczeń 8.17, marzec 8.09, maj 8.02, lipiec 7.94—96.

LIVERPOOL: Czerwiec 5.29, lipiec 5.12, sierpień 4.96, wrzesień 4.86, październik 4.76, listopad 4.64.

„Giza" 7: Loco 6.81, czerwiec 5.55.

„Giza" 2: Lipiec 6.63, wrzesień 6.63, październik 6.67, listopad 6.70, styczeń 6.74, marzec 6.77, maj 6.80.

Egipska Sakkel. Loco 6.00, lipiec 5.81, wrzesień 5.81, październik 5.79, styczeń 5.82, marzec 5.84, maj 5.88.

BREMA: Loco 11.79, lipiec 9.75, październik 9.24, grudzień 8.80, styczeń 8.84, marzec 8.80 maj 8.80.

Pomoc dla dzieci trwa cały rok

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Nr. 58
Wydziału Gier i Dyscypliny

1. Wzywa się do sekretariatu związku na dzień 21 czerwca br następujących zawodników: Różyckiego (UT), Marciniaka Stanisława, Miniszewskiego Władysława i Otto Jerzego (wszyscy SKS).

2. Prośbę SKS Zd. Wola w sprawie niewyznaczania zawodów w dniach 10 i 11 czerwca rb, pozostawia się bez rozpatrzenia wobec spóźnionego terminu złożenia pisma (pismo wpłynęło do sekretariatu Związku w dniu 10 czerwca 1939 roku).

3. Załatwia się odmownie prośbę KS Huragan Ruda Pabianicka w sprawie darowania kry zwodnikowi Giblerowi Eugeniuszowi, dla braku podstaw.

4. Po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie zawodów o mistrzostwo klasy C rozegranych między KS Metal Głowno a SKS Ozorków w dniu 21 maja 1939 roku w Ozorkowie postanowiono:

a) wobec stwierdzenia faktu, iż na wspomniane wyżej zawody SKS — Ozorków, wystawił zawodników ZPMP Orlę — Ozorków Zasadę Władysława i Kowalczyka Adama — zweryfikować omawiane zawody walcowerem 3:0 i 2 pkt dla KS Metal w Głownie;

b) ukarać zawodników Kowalczyka Adama i Zasadę Władysława obydwóch 12-miesięczną dyskwalifikacją za udział w zawodach innej drużyny pod fałszywym nazwiskiem. Początek kary z dniem 19 czerwca 1939 r. — koniec — z dniem 18 czerwca 1940 roku

c) ukarać kapitana drużyny SKS Ozorków Urbana Alfreda, 12-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 19 czerwca 1939 roku do 18 czerwca 1940 roku, za świadome podpisanie składu drużyny, w którym figurowali zawodnicy nieuprawnieni do gry.

5. Za wystawienie niedostatecznej ilości porządkowych oraz za niedopilnowanie porządku na zawodach mistrzowskich w dniu 8 czerwca 1939 roku karze się grzywną pieniężną wysokości zł 5 ŻKS Makabi Zgierz.

6. Karze się następujących zawodników:

a) Szlamowicza Uszera (ŻKS Makabi. Zg.) 6-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 19 czerwca do 30 lipca 1939 roku — par. 124 k.

b) Olejnika Mieczysława (PTC) 2-mies. dyskwalifikacją z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 6 miesięcy, za przewinienie na zawodach o mistrzostwo juniorów UT — PTC w dniu 11 czerwca br par. 124 c.

c) Klatta Bolesława (UT) 6-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 19 czerwca do 30 lipca 1939 roku — par. 124 k.

d) Habrosa Zygmunta (RKS Aleksandrów) — 3-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 19 czerwca do 18 września 1939 roku, za przewinienie na zawodach Jutrznia — RKS Aleksandrów w dniu 11 czerwca 1939 roku — par 124 e.

e) Fiszera Kutą (Zjednoczone), 1-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 19 do 25 czerwca 1939 roku za przewinienie na zawodach Zjednoczone — PTC w dniu 8 czerwca 19,39 roku — par. 124 b.

f) Janaczyka Ludwika (ŁTSG) surową naganą za przewinienie na zawodach ŁKS — ŁTSG w dniu 11 czerwca 1939 roku par. 124 a.

g) Girdalskiego Romana (Huragan), 3-mies. dyskwalifikacją od 19 czerwca do 18 września 19,39 roku, na przewinienie na zawodach Huragan II — RKS II w dniu 11 czerwca 1939 roku — par. 124 e.

h) Kuperbega Motka (Hakoah), surową naganą za niesportowe zachowanie się na zawodach TUR — Hakoah w dniu 11 czerwca 1939 roku — par. 124 e.

i) Szynkego Alfonsa (RKS Konstantynów) 6-tygodniową dyskwalifikacją od dnia 19 czerwca do dnia 30 lipca 1939 r. (par. 124 k) i Bergmana Zygmunta (RKS) 2-miesięczną dyskwalifikacją od dnia 19 czerwca do 18 sierpnia 1939 roku (par 124 m) obydwóch za przewinienia na zawodach SKS — RKS w Konstantynowie w dniu 11 czerwca 1939 roku.

j) Ressla Gerharda (Burza) 6-tygodniową dyskwalifikacją od 19 czerwca do 30 lipca 1939 roku, za przewinienie na zawodach Burza II — SKS II — par. 124 k.

k) udziela się surowej nagany rezerwowej drużynie PKS Burza Pabianice za niesportowe zachowanie się na zawodach SKS II — Burza II

l) Łapczyńskiego Janusza (Huragan Ruda Pab.) 6-miesięczną dyskwalifikacją od 19 czerwca do 18 grudnia 1939 r, za czynne znieważenie przeciwnika (par 124 f), Czaję Zygmunta, Rytczaka Jana i Cyrańskiego Zygmunta (Huragan Ruda Pab.) wszystkich 3-miesięczną dyskwalifikacją za przewinienie na zawodach Huragan — Krusche Ender w dniu 11 czerwca 1939 roku par, 124 e.

Wakacje! wyjeżdżamy!

A najważniejszą — choć najmniejszą częścią bagażu jest nowoczesny aparat miniaturowy

"Kodak" Bantam f. 8

który nabyć można w każdym fotoskładzie, zamieniając swą starą kamerę "Kodak".

Cena zł. 33.-

przy zamianie zł. 25.-

I naturalnie zapas niezastąpionych błon Panatomic - X

Żądać wszędzie.

Kodak Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

Oddział w Łodzi: Piotrowska 121

Niech usłyszą nad Szprewą!

Już za kilka dni, w nadchodzącą sobotę, przy dźwiękach orkiestr wśród szpalerów powiewających flag państwowych i Ligi Morskiej i Kolonialnej ruszy tłum owiany tchnieniem polskiego Bałtyku, „popłyną" okręty zaimprowizowane na samochodach na Plac Wolności, gdzie w obecności władz po wysłuchaniu przemówień z Warszawy nastąpi zaciągnięcie warty przy banderze morskiej przez Związek Marynarzy Rezerwy. „Hymn Bałtyku" uderzy potęgą swych dźwięków w cokół murów, rozprzestrzeni się po ulicach Łodzi i sięgając wszystkich zakamarków przypomni, że jak jeden mąż winniśmy stanąć nazajutrz w szeregach i wielkim pochodem zadokumentować naszą najserdeczniejszą i najtrwalszą łączność z morzem. Tegoroczny obchód „Dni Morza" będzie miał charakter całkowicie odmienny, niż w latach poprzednich. W tym roku nie będziemy obchodzili tylko święta odzyskania dostępu do morza. Rok bieżący wnosi do programu „Dni Morza" okoliczności całkowicie nowe, doniosłe i daleko, daleko wychodzące po za ramy świętowania. W tym roku bowiem bezczelne łapy próbują sięgnąć nie tylko po nasze morze świete, które nam oddech równy i zdrowy umożliwia, ale nawet po ziemie dookoła niego położone. Po ziemie nasycone krwią naszych bohaterskich przodków. Naród polski poprostu zdumiał się tą niesłychaną bezczelnością. Ale w tym zdumieniu tak twardo pięścią w stół uderzył, że obłakanym na chwilę rozum wrócił i zadrżeli... „Polska od Bałtyku odepchnać się nie da!" — oświadczył minister Beck w swej pamiętnej mowie. Zdanie to wystarczy mnogością zawartych w nim zagadnień, aby Łódź i województwo łódzkie całkowicie wypełniły program „Dni Morza", które od najdawniejszych wieków nauczyło się szumieć najwspanialszymi melodiami polskiego rycerstwa.

W okresie „Dni Morza" wyjdźmy tedy na gościńce i ulice, zbierzmy się w izbach świetlicznych, na podwórkach fabrycznych, albo na placach publicznych i na razie jeszcze trzymając broń u nogi krzyknijmy tak głośno, aby nad Szprewą usłyszeli:

Wiemy co to morze! Wiemy co to Gdańsk! I dlatego od nich wara!...

Nasz reporter zanotował:

W bramie przy ul. Wesołej 9, znaleziono nieprzytomną kobietę, liczącą lat około 40. — Przybyły na miejsce lekarz stwierdził u desperatki zatrucie luminalem i w stanie groźnym przewiózł ją do szpitala w Radogoszczu. Nazwiska kobiety narazie nie ustalono.

* * *

Na szosie Kruszów — Tuszyn najechana została przez motocyklistę Mieczysława Wiączyka (Rzgowska 116), 59-letnia Pyć (Tuszyn, Źródlana 8), która odniosła ciężkie obrażenia ciała. Poszkodowaną przewieziono karetką pogotowia Czerwonego Krzyża do szpitala św. Józefa. Motocyklistę zatrzymano do wyjaśnienia.

* * *

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa wczoraj 64-letnia Zofia Wiśniewska (Hoża 27), odnosząc złamanie podudzia i rany głowy. Poszkodowaną przewieziono do lecznicy.

* * *

Na posesji przy ul. Łowieckiej 5, uległ wypadkowi przy pracy na budowli 48-letni Stanisław Frankowski, odnosząc złamanie kilku żeber i przedramienia. Poszkodowanego robotnika przewieziono do szpitala w stanie bardzo osłabionym.

* * *

Na ul. Zgierskiej najechany został przez samochód 18-letni rowerzysta Kazimierz Bułka (Słowackiego 37), odnosząc ogólne obrażenia ciała.

* * *

W mieszkaniu rodziców przy ul. Kolejowej 9 (Ruda Pabianicka) uległa zatruciu nieznaną trucizną 3-letnia Krystyna Cholewska. Dziecku udzielił doraźnej pomocy lekarz pogotowia miejskiego.

* * *

Na posesji przy ul Południowej 23, w czasie pracy przy studni ranni zostali Lajzer Lipman (Pomorska 13) i Lajb Rozenblum (Pomorska 13). Obu rannych przewieziono do szpitala św. Józefa.

Giełdy światowe
w ubiegłym tygodniu

Na światowych giełdach papierów wartościowych panował w tygodniu ubiegłym nadal nastrój słaby przy obrotach ograniczonych. Spekulacja i publiczność nie chciały się angażować, czekając na wyniki misji Williama Stranga w Moskwie. Również ostry konflikt japońsko-angielski i enuncjacje Berlina i Rzymu o interwencji Niemiec i Włoch w Hiszpanii wpłynęły niepomyślnie na rozwój tranzakcji.

Wallstreet miała usposobienie słabe. Sfery giełdowe zaniepokojone były sytuacją na Dalekim Wschodzie. Największe straty kursowe poniosły w zeszłym tygodniu akcje stalowe, fabryk motorów, kauczukowe i miedziane. Jedynie akcje elektryczne i akcje niektórych fabryk samolotów utrzymały się stosunkowo na wysokim poziomie.

Kursy pożyczek polskich uległy zniżce. Dnia 16 b. m. notowano (w nawiasach cyfry z 9 b. m.): 8 proc. Poż. Dillona 47.50 (50.00), 7 proc. Poż. Stab. 40.00 (42.50), 6 proc. Poż. Dolarowa 37.00 (38.00), 7 proc. Poż. m. Warszawy 29.12 i pół (30.12 i pół), 7 proc. Pożyczka Śląska 31.00 (30.12 i pół).

Obroty na giełdzie londyńskiej były bardzo małe, przeważała tendencja słaba. Zniżkowały zarówno papiery krajowe, jak i zagraniczne. Wyjątek stanowiły akcje kopalń złota, które uległy wzmocnieniu.

Również w Paryżu dało się zauważyć osłabienie, straty kursowe poszczególnych papierów nie były jednak wielkie. Stosunkowo dobrze trzymały się akcje górniczo-hutnicze, chemiczne, bankowe i elektryczne.

W Zurychu i Amsterdamie zaznaczyła się tendencja słaba. Obroty uległy dalszemu skurczeniu. W Berlinie i Wiedniu tranzakcje rozwijały się leniwie, notowania były na ogół słabsze.

GŁOWNO NOWY OTWOCK pierwszorzędne letniska są jeszcze do wynajęcia

Klimatyczna miejscowość, piękne lasy, kąpiele nad rzeką Mrogą (plaża). Dogodna komunikacja autobusowa do samego Nowego Otwocka. CENY UMIARKOWANE!

PRZEDWIOSNIE
Żeromskiego 74-76
tel. 129-88
Dojazd tramwajami 5, 6, 0 i 8 do rogu Kopernika i Żeromskiego.
Dziś premiera!

Wspaniałe widowisko tańca na lodzie, jakiego dotąd nie oglądał świat, w filmie p. t.
»BIAŁY MOTYL«
W r. gł.: SONIA HENIE, DON AMECHE, CESAR ROMERO i JEAN HERSHOLT którzy dają koncert gry aktorskiej w powyższym filmie.
Ceny miejsc: I m. 1.09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc, ważne w niedziele i święta od godz. 16—18 w.
Początek przedstawień w dni powszednie o g. 4, w niedziele, święta o 2-ej.

KINO **RAKIETA**
Sienkiewicza 40
tel. 141-22
Jedyne letnie kino w ogrodzie

Ulubienica milionów **DEANNA DURBIN** Rewelacyjna komedia
Panny na wydaniu
w pozostałych rolach: Helen Parrisch — Nan Grey — Charles Winninger

DR. MED.
W. ŁAGUNOWSKI
Specjalista CHORÓB WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (Gabinet Roentgeno- i światłoleczniczy)
Piotrkowska 70 Tel. 181-83
Przyjmuje: od 8.30 do 10.30 rano, od 1-ej do 2.30 pp. i od 6 do 8.30 wiecz. W niedz. i święta od 10 r. do 1 pp.

PRZYCHODNIA SPECJALNA dla chorych **WENERYCZNYCH**
Leczenie chor. wenerycznych, seksualnych i skórnych, leczenie promieniami Rentgena, analizy krwi i wydzielin
Zawadzka 1 telef. 206-65
front I piętro, czynna od 8 r. do 9 w.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. **S. NEUMARK**
Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe
DIATERMOTERAPJA
(gruźlica i nowotwory skóry)
leczenie prom. Rentgena
Andrzeja 4 telef. 170-50
przyjm. od 12—2 i od 6—8.

DR. MED.
RACHELA LEWI
przyjmuje
w KOLUMNIE
od 4.30 do 8 w.
WILLA SZENFELDA, TEL. 3

DR. MED.
MARKOWICZOWA
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2
tel. 166-35
Wznowiła przyjęcia.

Fabryka napoi gazowych
dostarcza WODĘ SODOWĄ, LEMONIADĘ, ORANŻADĘ **lód** oraz
do domów prywatnych Ceny niskie!
TEL. 190-48
R. FRIEDWALD
PIŁSUDSKIEGO 69.

Mleczarnia POŁUDNIOWA obniżyła ceny 8 na sezon bieżący ŚNIADANIA KOLACJE oraz OBIADY JARSKIE KUCHNIA SMACZNA! OBSŁUGA SZYBKA!

Do akt Nr. IX Km. 1234/39.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 9-go, Ignacy Jakowicki, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Magistrackiej Nr. 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 28 czerwca 1939 roku od godziny 14 w Łodzi przy ulicy Limanowskiego 150a odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 3 mtr.3 desek sosnowych, 2 mtr.3 desek podłogowych, 5 mtr.3 desek surowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 770.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 16 czerwca 1939 r.
KOMORNIK:
(—) Ignacy Jakowicki.
Sprawa fir. M. Frydrych p-ko fir. Bcia E i A. Rabe.

Wycieczka po Nilu!!! w „Fotoplastikonie"
Niezwykła okazja urządzenia tanim kosztem wycieczki po Nilu, nazwanym przez Egipcjan „Rzeką Świętą". — Wspaniałe zdjęcia z wędrówek wzdłuż rzeki od Chartum do Kairu wywierają niezatarte wrażenie. — Serię po raz pierwszy wyświetla
„FOTOPLASTIKON"
ul. MONIUSZKI 2.
Wstęp 25 gr., dla młodzieży szk. 15. Czynny cały dzień bez przerwy.

OGŁOSZENIE.
Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w pobliżu dworca kolejowego lokalu o powierzchni użytkowej od 600 do 800 metrów kwadratowych, w którym można byłoby urządzić Miejskie Schronisko Turystyczne na 180 łóżek.
Właściciele posesji łódzkich, dysponujący lokalami odpowiadającymi powyższym wymogom, zechcą złożyć w terminie do dnia 30 czerwca 1939 roku do biura Wydziału Gospodarczego (ul. Zawadzka nr. 11) szczegółowe oferty wraz z planami lokalu.
Łódź, dnia 13 czerwca 1939 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

Kupno i sprzedaż

PŁASZCZE impregnowane, jedwabne, wielki wybór, poleca „Moderne", Piotrkowska 10, front, II piętro.

LODÓWKĘ pokojową i maszynę do pisania tanio sprzedam. Piotrkowska 92 front 3 piętro m. 12 godz. 11—2.

Lokale

DO WYNAJĘCIA mieszkania 2-pokojowe z kuchnią z wszelkimi wygodami w nowowybudowanym domu Senatorska 48 (róg Kilińskiego), dojazd tramwajami 0, 4 i 17. Informacje na miejscu 3—5.

POKÓJ z tarasem, wszelkie wygody, telefon. Magistracka 36, m. 14, telefon 147-95 od 8 do 11-ej.

POKÓJ ładnie umeblowany do wynajęcia. Willa w ogrodzie. Wszelkie wygody. Telefon 149-50 Narutowicza 115B

MIESZKANIA luksusowe 2 i 3-pokojowe z kuchnią w nowym domu przy Cegielnianej 36 do wynajęcia. Tamże obszerne sklepy. Wiadomość tel. 232-90

ŁADNY umeblowany pokój frontowy dla pojedyńczej osoby od zaraz do wynajęcia. — Ul. 11-go Listopada nr. 11 m. 6.

POKÓJ z windą, centralnym ogrzewaniem, ładnie umeblowany przy ul. Piotrkowskiej 56 m. 7 do wynajęcia dla pojedyńczego pana. Oglądać można od 11—1 pp. i od 3—6 pp. 23

1 POKÓJ frontowy z umeblowaniem lub bez, wszelkie wygody, do wynajęcia. 11-go Listopada 32 m. 53 II p.

DO WYNAJĘCIA od zaraz frontowy lokal handlowy o 5 oknach, ul. Sterlinga 17-a.

Posady

20-LETNI średnie wykształcenie, ze znajomością języków francuskiego i włoskiego, pisze na maszynie, gruntownie obeznany z księgowością podwójną, z praktyką buchalteryjną, przyjmie posadę księgowego na godziny lub na cały dzień, ewentualnie pomocnika buchaltera. Oferty sub: „Samodzielny" 18

WYCHOWAWCZYNI - nauczycielka intelig., z dobrym hebrajskim przyjmie posadę na wyjazd na wieś, w góry lub nad morze. Referencje. Ewentualnie przyjmie lekcje w Łodzi. Informacje tel. 164-96.

POTRZEBNA zdolna manikurzystka. Zakład fryzjerski Zawadzka 11, Kinas.

RUTYNOWANY księgowy, bilansista z praktyką aplikanta adwokackiego przyjmie posadę księgowego na godziny. Skromne warunki. Oferty „Sumienny".

BUCHALTERKA wykwalifikowana poszukuje posady ewentualnie zastępstwa. Oferty sub „Księgowość".

POTRZEBNA podręczna do pracowni sukien. R. Fraidenraich, Piotrkowska 8 prawa ofic. III piętro.

POWAŻNA fabryka zaangażuje zdolnego agenta z gwarancją do sklepów spożywczych chrześcijańskich. Oferty sub „Pensja i prowizja".

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie froterowanie oraz sprzątanie biur pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-48.
Ceny konkurencyjne.

Pensjonat nad Pilicą (Inowłódz)
W nowoczesnym, pięknie położonym domu. — Własna plaża, łódki, kajaki. Lekarz, apteka na miejscu. — Młodzież przyjmuję pod troskliwą opiekę. — Instruktor. — Informacje: E. LINDENFELDOWA, Przejazd 19, tel. 121-41 od godz. 9—12-ej i 3—5 po poł.

Uzdrowiska i letniska

ZAKRZEW — Zacisze Leśne. Przyjmie jeszcze kilka osób z całodziennym utrzymaniem. Kuchnia dyetetyczna, ceny przystępne. Tel. 173-02.

JULJANÓW. Poszukuję natychmiast 2—3-pokojowego mieszkania z kuchnią i łazienką. Oferty „W. P." do „Republiki"

KOLUMNA. Zabiorę do pensjonatu młodzież szkolną. Troskliwa opieka, smaczna kuchnia, sporty i gimnastyka. Dzwonić 275-33 od 11—1 i 3—5.

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „Biały Dom" nadal pod zarządem Idy Borzykowskiej i Leonii Krautówny. Telefon 1300.

RABKA. Pensjonat dla dzieci i młodzieży „Swoboda" tel. 376. Rodzice dbający o zdrowie swych dzieci oddają je tylko pod troskliwą opiekę Heleny Baumgarten - Sterenzysowej.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

DR MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I REUMATYCZNE
ul. Nawrót 7
Tel. 164-21
godz. przyjęć od 5—8.

Rozmaite

FOTOKOPIUJĘ TANIO w ciągu godziny, dokumenty wszelkiego rodzaju. — Fotokopia imituje do złudzenia oryginał. M. Kokotek, Cegielniana 53.

ZAGINĘŁY 2 protesty po zł. 35, pł. 15. 8. 1936 i 15. 9. 1936 wyst. S. Wilczek. 1 protest zł. 50 pł. 15. 10. 1936 wyst. Jakub Zylberszac na zlec. Cerszon Szydłowski.

SZYJĘ WYKWINTNIE **BIELIZNĘ MĘSKĄ** po cenach bardzo niskich. Przyjmuję również wszelkie reperacje
ul. 6-go Sierpnia 76 m. 16, III p.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-636.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 260 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 26 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 3 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —
Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 — Szymon Glück, na str. 10 — Mateusz Rosner. Redaktor Dodatku Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki" — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama" — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Konstanty Łosiew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi.
WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 66.